



Wymiana depesz z okazji święta narodowego Czechosłowacji

Depesza Generalissimusa Stalina do premiera Zapotocky'ego

AGENCJA TASS ogłosiła teksty depesz wymienionych z okazji święta narodowego Czechosłowacji między Generalissimusem Stalinem a prezesem rady ministrów Republiki Czechosłowackiej A. Zapotockym, oraz między przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR Szernikiem a prezydentem Republiki Czechosłowackiej Gottwaldem.

Depesza Generalissimusa Stalina do premiera Zapotocky'ego ma treść następującą:

Z okazji święta narodowego Czechosłowacji — siódmej rocznicy wyzwolenia od najeźdźców hitlerowskich — proszę Was, Towarzyszu Premierze, oraz rząd Republiki Czechosłowackiej, o przyjęcie moich przyjaznych pozdrowień i życzeń dalszych sukcesów narodu czechosłowackiego w dziele budowy nowej ludowo — demokratycznej Czechosłowacji.

J. STALIN

Ponadto odbyła się wymiana depesz między ministrem spraw zagranicznych ZSRR Wyszynskim a wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji Sirokym.

Wymiana depesz z okazji święta narodowego Rumunii

Depesza Generalissimusa Stalina do premiera Grozy

i sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorgiu Deja

MOSKWA.

AGENCJA TASS ogłosiła teksty depesz wymienionych z okazji święta narodowego Rumunii między prezesem rady ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej dr Petru Groza i sekretarzem generalnym K.C. Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorgiu Deja, a Generalissimusem Stalinem.

Treść depesz Generalissimusa Stalina, do premiera Grozy i sekretarza generalnego K.C. Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorgiu Deja jest następująca:

Proszę rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej, Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej i Was oświadczyć o przyjęciu wyrazów mojej wdzięczności za przyznanie mojemu przyjacielowi z okazji 75 rocznicy proklamowania niepodległości państwa Rumunii.

Zycząc narodowi Rumuńskiemu, rządowi Rumuńskiej Republiki Ludowej i Komitetowi Centralnemu Rumuńskiej Partii Robotniczej dalszych sukcesów w dziele budowy nowej, wolnej, ludowo-demokratycznej Rumunii.

(—) J. STALIN

Ponadto odbyła się wymiana depesz między przewodniczącym Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii prof. dr K. J. Parhonom, a przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR Szernikiem.

Trzeci z kolei koncert H. Czerny-Stefańskie

TRZECI z kolei recital chopinowski znakomitej pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej, laureatki IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego odbędzie się we wtorek 13 maja o godzinie 19,30 w auli Politechniki Wrocławskiej.

Bilety nabywać można w Domu Książki, Rynek 8 oraz w Radzie Miejskiej Z.O.Z. Politechniki.

SŁOWO POLSKIE



Rok VII. Nr 114 (1914)

Niedziela, 11, poniedziałek, 12 maja 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

Amerykanie mordują jeńców usiłując zmusić ich do pozostania w Korei południowej

Oświadczenie gen. Nam Ir na konferencji w Panmundżon

Pekin

K ORESPONDENT agencji Nowych Chin donosi z Panmundżonu, że delegacje obu stron w pełnym składzie omawiają nadal punkt jeńców wojennych.

NA OSTATNIM posiedzeniu przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ir złożył oświadczenie, w którym potępił zdecydowanie stanowisko Amerykanów, którzy wbrew wyraźnym postanowieniom konwencji genewskiej i zasadom prawa międzynarodowego chcą zatrzymać przemocą w Korei południowej znaczną ilość wziętych do niewoli żołnierzy wojsk ludowych.

Delegacja koreańsko-chińska — oświadczył m. in. gen. Nam Ir — nie zgodzi się nigdy na to, ażeby Amerykanie zatrzymali przemocą przeszło 100 tysięcy jeńców wojsk ludowych.

Dziś start do 10 etapu Wyścigu Pokoju na trasie Hrensko — Pilzno

10 MAJA kolarze, po przejechaniu 9 etapów Wyścigu, mieli zasłużony dzień odpoczynku w pięknej kuracyjnej miejscowości Bad Schandau. Z 94 zawodników, którzy wystartowali z Warszawy, do dziesiątego etapu Hrensko — Pilzno — wystartuje 11 maja br. 69 kolarzy. Dotychczas wycofało się 25 zawodników. W komplecie jadą jedynie dwaj: Polak, Anglik i NRD.

Zawodnicy polscy czują się dobrze. Kierownictwo naszej drużyny spodziewa się, że na długich etapach w Czechosłowacji, które przypominają trasy Dolnego Śląska, drużyna polska poprawi jeszcze swoją pozycję. Czechosłowacy liczą bardzo na Veselęgo, który w walce z zwycięstwem indywidualnie będzie miał jeszcze wiele do powiedzenia, zwłaszcza, że zna on doskonale resztę trasy do Praги.

Dziś nastąpi start do 10 etapu Wyścigu Pokoju na trasie Hrensko — Pilzno.

Wybitny kompozytor radziecki A. Nowikow przyjeżdża do Wrocławia

DUŻYM wydarzeniem dla miłośników muzyki będzie przyjazd do naszego miasta wybitnego kompozytora radzieckiego — A. Nowikowa, twórcy Hymnu Młodzieży Demokratycznej i popularnej „Drogi”.

Milego gościa powitamy we Wrocławiu we wtorek, dnia 13 maja.

Szachiści Wrocławia spotykają się dziś na Błyskawicznym Turnieju „Słowa”

Początek o godz. 10-cj w sali ORZZ ul. Mazowiecka 17



DZIEKI korzystaniu z doświadczeń stachanowców radzieckich i stosowaniu radzieckich metod pracy ilość przodowników pracy w Bułgarii wzrasta z każdym dniem.

Stale przekraczanie przez nich norm produkcyjnych stwarza możliwość wykonania dymitrowskiej pięciolatki w cztery lata.

Na zdjęciu: Laureat Nagrody Dymitrowskiej — tokarz Stojan Modew przy warsztacie.

Fot. — CAF

Załoga Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej Centrali Odpadków Użytkowych zdobyła na własność Szlendar Przechodni Współzawodnictwa

Z AŁOGA Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej Centrali Odpadków Użytkowych we Wrocławiu za dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne nagrodzona została przyznaniem na własność Szlendaru Przechodniego.

Należy podkreślić, że załoga Zbiornicy wykonała przedterminowo i z nadwyżką zobowiązania, podjęte dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i na cześć Święta Pracy. Ogólna wartość zrealizowanych zobowiązań wyniosła 36 tysięcy złotych, tj. 10 tys. zł więcej niż planowano.

Do przedterminowej realizacji Czynu Urodzinowego i 1-Majowego przyczynili się przodownicy Centrali Mieczysław Lipko oraz Władysław Frajer, którzy wyrażają średnio 304 proc. normy.

(Wer)

Start dziś o godz. 18 Zapraszamy do udziału w podróży międzyplanetarnej

Z ARZĄD Wojewódzkiej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zaprasza wrocławian do wzięcia udziału w podróży międzyplanetarnej.

Start na skrzydłach wyobraźni z terenu Parku Kultury.

Przewodnikami po bezkresnych szlakach nieba będą prof. dr Eugeniusz Rybka, docent dr Stanisław Szeligowski, prof. dr Jan Mergentaler, dr Stefania Kosibowa, docent dr Antoni Opolski, mgr. Przemysław Rybka.

Pierwszy odlot dziś o godzinie 18-tej.

Tyle informacji od nas. Szczegóły w afiszach.

(Zet)

Na placu Nankera we Wrocławiu...



...kupcy sprzedają własne sumienie i cudze ciuchy... (patrz felieton Józefa Muszkata na stronie 5-tej „Klinika pod parasolem”).

Wszystkie miłujące pokój i patriotyczne siły narodu niemieckiego będą z całej mocy występowały na rzecz wprowadzenia w życie pronazystowskiej ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

Depesza KC SED do Józefa Stalina

AGENCJA TASS podaje tekst depeszy nadesłanej przez KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina. W depeszy tej czytamy m. in.

Drogi Towarzyszu Stalin! W dniu siódmej rocznicy wyzwolenia przez bohaterów Armii Radzieckiej narodu niemieckiego od faszystowskiego hitlerowskiego poddaństwa Was z okazji tego historycznego zwycięstwa i wyrażamy Wam głęboką wdzięczność narodu niemieckiego za wielkoduszną pomoc, której Związek Radziecki pod Waszym kierownictwem udzielił naszemu narodowi w jego walce o utworzenie zjednoczonych, niezależnych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

W dniu tym czcimy pamięć poległych bohaterów Armii Radzieckiej, którzy złożyli w ofierze swe życie za wyzwolenie swej ojczyzny i całej ludzkości od jarzma faszystowskiego hitlerowskiego.

Naród niemiecki z całego serca dziękuję Wam, drogi Towarzyszu Stalin, za wielką inicjatywę w dziele utrwalenia pokoju, inicjatywę, którą wykazał rząd ZSRR w swej nocy do wielkich mocarstw w sprawie przygotowania traktatu pokojowego i w projekcie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami.

Oświadczamy, że wszystkie miłujące pokój i patriotyczne siły narodu niemieckiego będą z całej mocy występowały na rzecz wprowadzenia w życie propozycji rządu ZSRR i będą jeszcze bardziej zdecydowanie walczyły o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Oświadczamy równocześnie, że jesteśmy gotowi i zdolni do zorganizowania obrony naszej ojczyzny i naszych osiągnięć demokratycznych, aby przeszkodzić wszelkiemu zamachowi wroga na naszą republikę i aby taki zamach odeprzeć.

Meldunek z rusztowania Prace przy rozbudowie Opery Wrocławskiej dobiegają końca

N O, jak tam Morciniec. Prędko kryjemy? — zagadnął majstra budowy, inż. Lachman. — Ano, rychło. Stropy już stoją. kończy się szalunek gzymsu i można będzie zaczynać. — Obaj pochylili się nad planami.

Rozpoczęte w październiku ubiegłego roku prace przy rozbudowie gmachu Wrocławskiej Opery dobiegają już końca. W przybudówce o kubaturze 6 tys. metrów sześciennych znajdują pomieszczenia biura administracji, malarnia i dekoratornia.

Roboty wykonuje Zarząd nr 2 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

Przy wejściu na teren budowy widnieje tablica przodowników pracy. Od kilku miesięcy widnieją na niej nazwiska Eugeniusza Czerniaka. Obok — cyfra 250. Tyle procent normy osiąga przeciętnie Czerniak.

— Wiecie — mówi majster budowy ob Morciniec, właściwie to u nas trudno wyróżniać jednych, a pomijać drugich, wszystkie chłopy paki zwijają się jak „frygi”. Zaledwie tygodnie rozpoczniemy krycie dachu.

(Zuk)

Uchwały Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1).

KUPNO cukru połączone było ostatnio z trudnościami. Speculanci wykupywali cukier z u-społeczniowych sklepów i sprzedawali go po znacznie wyższej cenie. W niektórych miastach i ośrodkach wiejskich cena cukru na czarnym rynku dochodziła do 25 zł. a nawet 30 złotych za kilogram.

W tej sytuacji wprowadzenie przydziału cukru na bony było koniecznym. W tym celu przydzielono cukier na bony w ilościach odpowiadających potrzebom. W ten sposób przydział cukru na bony byłby większy niż przydział cukru na bony w ilościach odpowiadających potrzebom.

Podkreślić trzeba, że niezależnie od przydziału cukru na bony (po dotychczasowej cenie) utrzymać zostanie wolna sprzedaż cukru.

Uchwała rządu poprawiła zaopatrzenie ludności miast, stwarzając zarazem możliwość regularnego nabycia cukru po cenach wolnorynkowych dla nie posiadających bonów. Część ludności wiejskiej, np. pracownicy PGR-u, otrzymują cukier z przydziału, a chłopcy kontraktujący buraki cukrowe otrzymują wysokie przydziały cukru, które w ostatnim roku wynosiły przeciętnie ok. 140 kg. rocznie. Cena wolno rynkowa cukru nie odbiega od cen, jakie chłopcy otrzymują za artykuły rolnicze.

Wprowadzenie bonów na cukier podkorytkowane troską rządu o równomierne i regularne zaopatrzenie ludności jest ostatnim zarządzeniem reglamentującym towary spożywcze. System przydziału na bony nie będzie zatem rozszerzany na inne artykuły. Przeciwnie, poprzez stałą i uporządkowaną walkę o wzrost produkcji rolnej, zarówno roślinnej, jak hodowlanej, dążyć będziemy do stałej poprawy zaopatrzenia.

Jednocześnie z częściową reglamentacją cukru, rząd wprowadza podwyżkę cen wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Uchwała ta ma całkowicie różny od poprzedniego charakter. Idzie przede wszystkim o ograniczenie sprzedaży i spożycia alkoholu.

Oddawna już walczymy z pijactwem, występujemy przeciwko wszystkim, którzy prowadząc niewłaściwy tryb życia, szkodzą społeczeństwu i sobie. Wódka — to jeden z naszych głównych wrogów. Wódka demoralizuje, zmniejsza zdolność do pracy, podważa jej dyscyplinę, rozluźnia więzy rodzinne i obniża poziom życia rodzin alkoholików. Wódka — to wreszcie najczęściej stosowany przez uroga środek tumanienia i ogłupiania ludzi pracy, szczególnie młodzieży, to narzędzie w jego rękach.

Środkiem, powodującym zmniejszenie konsumpcji alkoholu jest podwyższenie jego ceny. Stosowności tego zarządzenia i pożytku, jaki przyniesie ono społeczeństwu, nie potrzeba tłumaczyć żadnemu świadomemu obywatelowi.

Uwaga! Wielka akcja „Słowa Polskiego” jeszcze trwa

Poniżej zamieszczamy kupon, który umożliwi każdemu naszemu czytelnikowi spędzenie DWÓCH TYGODNI po zmniejszonej cenie w ośrodkach „ORBISU” w KRYNICY, WIŚLE, ZAKOPANEM, BUKOWINIE TATRZAŃSKIEJ i RYBIENKU — w maju, a w JURACIE, JASTARNI, HALLEROWIE, MIĘDZYDZROJACH — w czerwcu br.

Kto chce spędzić w tych miejscowościach 4 tygodnie wycina DWA kupony

KUPON

„SŁOWO POLSKIE”
upoważniający do 20% zniżki
w pensjonatach „ORBISU”

nazwisko

imię

dokładny adres

.....

.....

.....

KOMUNIKAT Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w sprawie sprzedaży cukru i cukierków na bony

NA PODSTAWIE uchwały Prezydium Rządu z dnia 10 maja br. w sprawie sprzedaży cukru i cukierków na bony — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego ustala następujące miesięczne normy sprzedaży cukru i cukierków niezawijanych twardej na bony w poszczególnych kategoriach bonów mięsno-tłuszczowych:

Kategorie bonów mięsno-tłuszcz.	Normy miesięczne w kg	
	cukier	cukierki tw.
IA, IB, IC	1,5	—
IIA, IIB, IIC	1,5	—
IIIA, IIIB, IIIC	1,0	—
RA, RB, RC	1,0	—
DzIA, DzIB, DzIC	1,25	0,25
DzIIA, DzIIB, DzIIC	1,25	0,25
IS	2,5	—
IU	2,0	—
IIS	2,0	—

Oraz na listy imienne:

pracownicy PGR i in. państwowych majątków rolnych	1,5	—
członkowie rodzin stałych pracowników PGR i in. państwowych majątków rolnych	1,0	—

Oraz na listy imienne:

pracownicy PGR i in. państwowych majątków rolnych 1,5 —

członkowie rodzin stałych pracowników PGR i in. państwowych majątków rolnych 1,0 —

Odpowiednie do norm wyżej podanych Ministerstwo Handlu Wewnętrznego ustala następujące normy sprzedaży cukru i cukierków na podstawie list imiennych, nastąpi w pozostałe dwie dekady maja br., tj. od 12 maja do 31 maja br. — na poszczególne kategorie bonów mięsno-tłuszczowych:

Przydział w okresie od 12—31 maja w kg

Kategorie bonów

mięsno-tłuszcz.

IA, IB, IC

IIA, IIB, IIC

IIIA, IIIB, IIIC

RA, RB, RC

DzIA, DzIB, DzIC

DzIIA, DzIIB, DzIIC

IS

IU

IIS

Na listy imienne:

pracownicy PGR i in. państwowych majątków rolnych 1,0 —

członkowie rodzin stałych pracowników PGR i in. państwowych majątków rolnych 0,65 —

Na bony sprzedawane będą: cukier wyłącznie kryształ oraz cukierki wyłącznie twarde niezawijane. Ceną obowiązującą w sprzedaży bonowej jest dotychczasowa cena detaliczna, tj. za cukier konsument zapłaci — 5 zł 25 gr za 1 kg. Za cukierki twarde niezawijane, według obowiązującego w dniu 10 maja 1952 r. cennika.

Realizacja przydziału cukru i cukierków twardej niezawijanych w miesiącu maju przebiegać będzie w sposób następujący:

Osoby posiadające bony mięsno-tłuszczowe w miesiącu maju otrzymają przydział cukru i cukierków w wysokości podanej powyżej na następujące kategorie bonów mięsno-tłuszczowych: kategorie IA, IB, IC, IIA, IIB, IIC, IIIA, IIIB, IIIC, RA, RB, RC, IS, IU, IIS — cukier na kupon nr 8.

DzIA, DzIB, DzIC — cukier na kupon nr 10 i cukierki na kupon nr 11.

DzIIA — cukier na kupon nr 8 i cukierki na kupon nr 10.

DzIIB — cukier i cukierki łącznie na kupon nr 8.

DzIIC — cukier i cukierki łącznie na kupon nr 9.

Pracownicy uprawnieni do przydziału cukru, a nie posiadający bonów mięsno-tłuszczowych, otrzymają przydział cukru w wysokości po-

danej powyżej na listy imienne i zaświadczenia wydane przez zakłady pracy.

Realizacja przydziału cukru i cukierków przez posiadaczy bonów mięsno-tłuszczowych nastąpi w tych sklepach, w których są oni zarejestrowani na tłuszcz (sklepy spożywcze).

Realizacja przydziału cukru dla osób, które mają go otrzymać na podstawie list imiennych, nastąpi w sklepach wskazanych przez właściwe prezydium rad narodowych.

Potężny kombinat w Kostrzynie produkować będzie więcej papieru niż wszystkie papiernie w Polsce przedwzręsniojowej

ZIENNY nakład gazet w 1939 r. wynosił 900 tys. egzemplarzy, a w roku 1951 gazety rozchodziły się w ponad 6 milionowym nakładzie. W 1951 roku wydrukowano 102 miliony książek w porównaniu z 29 milionami egzemplarzy w 1938 r.

W dalszych latach Planu 6-letniego cyfry te poważnie wzrosną, do czego w znacznej mierze przyczyni się budująca się potężna fabryka celulozy i papieru w Kostrzynie w woj. zielonogórskim, która produkować będzie więcej celulozy — podstawowego produktu przy fabrykacji papieru, niż cały przemysł papierniczy przedwzręsniojowej Polski.

W zakładach kostrzyńskich oprócz zasadniczego produktu — celulozy z odpadków będzie się wyrabiał terpentynę, drożdże pastewne, żywicę oraz szereg innych produktów ubocznych. Na budowie potężnego kombinatu, która jest już poważnie zaawansowana pracują robotnicy z całej Polski.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

W dniu 9 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego na dwumiesięczny pobyt grupa polskich naukowców specjalistów z dziedziny epidemiologii, fizjologii i zagadnień nauki Pawłowa.

Z okazji święta 1 Maja Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył na wniosek ministra Przemysłu Maszynowego szereg osób za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej. Order „Odrodzenia Polski” otrzymała 1 osoba. Złote Krzyże Zasługi — 44 osoby, srebrne Krzyże Zasługi — 235 osób oraz brązowe Krzyże Zasługi — 280 osób.

Pierwszy tegoroczny etap międzyzakładowego współzawodnictwa pracy załóg 40 zakładów przemysłu włókiennego w całym kraju zakończył się ponownym zwycięstwem bojowej załogi ZPW im. Pawła Findera w Bielsku.

W związku z 100-ną rocznicą urodzin wybitnego skrzypka czeskiego prof. Ottokara Szewczyka, wyjechała na występy do Czechosłowacji znana skrzypkarka Eugenia Umińska, uczennica prof. Szewczyka.

Lepszą i wydajniejszą pracą młodzież całego kraju pragnie zasłużyć na prawo uczestniczenia w Zlocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Do współzawodnictwa przedzłotowego włączyli się już tysiące młodych robotników, chłopów, studentów i uczniów.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Jak donosi agencja ADN, ministrem spraw wewnętrznych Niemiec Republiki Demokratycznej mianowany został poseł Izby Ludowej Willi Stoph. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Karl Steinhoff został na własną prośbę zwolniony z tego stanowiska ze względu na stan zdrowia.

W Zagorsku koło Moskwy rozpoczęła się konferencja przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzezań religijnych w ZSRR. Konferencja, która poświęcona jest zagadnieniom obrony pokoju, została została z inicjatywy patriarchy Moskwy i Wszechrusi — Aleksieja.

W ZSRR rozpoczęto zalesianie rozległych terenów wzdłuż trasy głównego kanału Turkeńskiego. Przy pracach zalesieniowych używa się samolotów.

Hitlerowcy będą mieli decydujący głos w t. zw. „armii europejskiej”

Paryż, 10.5.

Dnia 9 bm. parafowany został w Paryżu układ w sprawie „armii europejskiej”. Dokument w tej sprawie został podpisany przez przedstawicieli Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, oraz przez reprezentanta odwołanego reżimu bońskiego. Układ ma być następnie ratyfikowany przez parlamenty tych krajów.

PARAFOWANY układ przewiduje wzmocnienie w Trizonii neohitlerowskich lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych oraz włączenie ich do „armii europejskiej”. Układ udziela również Trizonii prawa rozbudowy przemysłu zbrojeniowego.

„Armia europejska” ma być ściśle związana z siłami zbrojnymi agresywnego bloku atlantyckiego i podporządkowana kierownictwu tego bloku „Armia europejska” będzie więc instrumentem imperializmu amerykańskiego.

Utworzenie „armii europejskiej” ma przekształcić istnienie narodowych sił zbrojnych w krajach Europy zachodniej. Kierownictwo „armii europejskiej”, w którym głos decydujący należy być do generałów niemieckich, będzie instancją wyższą niż rządy i parlamenty krajów Europy zachodniej. Będzie ono przy tym decydowało nie tylko w sprawach wojskowych ale również kon-

trolowała cały przemysł krajów Europy zachodniej.

Ogłoszone postanowienia w sprawie „armii europejskiej” dowodzą, że układ parafowany 9 bm. w Paryżu, mierzący do brutalnego przekształcenia suwerenności krajów Europy zachodniej oraz do dalszego podporządkowania ich imperializmowi amerykańskiemu przy pomocy neohitlerowskiego Wehrmachtu.

POD PRESJĄ IMPERIALISTÓW Z USA

Podczas rokowań nad układem i w samym tekście układu ujawniły się szczególne mocą sprzeczności wzajemne między uczestnikami układu oraz między krajami Europy Zachodniej a Stanami Zjednoczonymi. Szereg spraw nie uzgodnionych ujęto w dodatkowych protokołach, które mają być później zatwierdzone.

PARAFOWANIE układu w sprawie „armii europejskiej” mimo nierozwiązania wielu istotnych spornych zagadnień nastąpiło pod silną presją imperialistów amerykańskich, którzy za wszelką cenę przyspieszają swe przygotowania wojenne.

Amerkańscy agresorzy i ich sługusi usiłują zataić przed opinią świata swe zbrodnie — oświadczył na komisji rozbrojeniowej ONZ J. Malik

8 MAJA odbyło się kolejne posiedzenie pierwszego komitetu komisji rozbrojeniowej ONZ rozpatrującej propozycje radzieckie w sprawie zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jak również propozycje USA w sprawie tzw. „podstawowych zasad programu rozbrojenia”.

Na wstępie posiedzenia przedstawiciel ZSRR Malik podkreślił, że reprezentantem Chin w ONZ może być jedynie osoba mianowana przez legalny rząd Chin — Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej. Wobec tego delegacja ZSRR uważa za bezprawne powierzenie funkcji przewodniczącego w komisji rozbrojeniowej ONZ i w jej komitetach przedstawicielowi grupy kuomintangowskiej, nie reprezentującemu Chin.

Z kolei przedstawiciel Związku Radzieckiego przypomniał swoje oświadczenie złożone na poprzednim posiedzeniu komitetu w sprawie haniebnego roli Trygwe Lie, który, idąc na rękę interwentom amerykańskim, nie dopuszcza do oficjalnego opublikowania dokumentów dotyczących używania przez amerykańskie siły zbrojne broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Agresorzy amerykańscy i ich sługusi — powiedział Malik — boją się prawdy o stosowaniu przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej i usiłują zataić przed światową opinią publiczną fakt tej zbrodni wojennej dokonywanej pod flagą ONZ.

Podając krytykę propozycji amerykańskich w sprawie tzw. „podstawowych zasad programu rozbrojenia” Malik stwierdził, że zmierzając nie wyłącznie do zastąpienia decyzji w kwestii zakazu broni atomowych i redukcji zbrojeń jawowymi deklaracjami.

Należy także specjalnie podkreślić — mówił dalej Malik, — że delegat amerykański w dalszym ciągu przemilcza konieczność powzięcia uchwały o niedopuszczalności używania broni bakteriologicznej i o podzieleniu do odpowiedzialności tych, którzy gwałcą zakaz broni bakteriologicznej. Chodzi zaś nie tylko o kwestię stosowania broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne przeciwko Korei i Chinom, lecz również o to, że rząd USA dotychczas uchyla się od jasnego i niedwuznacznego zajęcia stanowiska w sprawie niedopuszczalności stosowania broni bakteriologicznej w ogóle.

Omawiając propozycje radzieckie Malik podkreślił m. in., że Związek Radziecki proponuje rozwiązanie kwestii dotyczących redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej na podstawie zasady równoprawności państw, a nie na podstawie dyktatu agresorskiego, jak chcą to uczynić Stany Zjednoczone.

Naród rumuński uczcił rocznicę swe go wyzwolenia

Bukareszt.

NARÓD rumuński obchodził uroczyste 75 rocznicę proklamowania niezawisłości państwowej Rumunii oraz 7 rocznicę zwycięstwa odniesionego przez Armię Radziecką nad hitlerowskimi Niemcami.

W Bukareszcie odbyła się uroczysta akademii, na której referat wygłosił minister sił zbrojnych Rumunii generał armii Emil Bodnarsz. Mówca stwierdził, że dzięki zwycięstwu wojsk rosyjskich nad najeźdźcami tureckimi, Rumunia uzyskała w roku 1877 niepodległość. W roku zaś 1944 bohaterstwa Armii Radzieckiej wyzwoliła Rumunię z niewoli faszystowskiej i umożliwiła wprowadzenie władzy ludowej.

Wśród długotrwałych oklasków uczestnicy akademii przyjęli tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

„Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej — czytamy m. in. w liście — będą w jeszcze większym entuzjazmie pracować i walczyć o zbudowanie socjalizmu w naszej ojczyźnie, walczyć o pokój, o pokrzyżowanie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych, o poniesienie przegranej z wielkim Związkiem Radzieckim — o stojać w obronie wolności i woli narodów całego świata”.

• Miasteczko złotowe • nowe boiska i bieżnie • miejsca spotkań i zabaw

— przygotowują ochotnicze brygady na Złot Młodych Przdowników-Budowniczych Polski Ludowej

KOMITET organizacyjny Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej wystosował do młodzieży apel wzywający do wstępowania do ochotniczej brygady złotowej, której zadaniem będzie wykonanie prac przygotowawczych do przyjęcia w Warszawie czterech milionów młodzieży z całego kraju.

„Sprawa honoru młodzieży — stwierdza m. in. apel — jest nade wszystko piękną i radosną wyprawą. Prace przygotowawcze wykonywać będziemy własnymi siłami. Praca dla Złotu w ochotniczej brygadzie nie będzie łatwa, ale praca ta — to wyróżnienie i zaszczyt. Wszyscy uczestnicy tej brygady wezmą udział w Zlocie”.

Ochotnicza brygada złotowa, która rozpocznie prace 15 bm. budować będzie miasteczko złotowe, nowe boiska, bieżnie, przygotowywać będzie parki, miejsca spotkań, zabaw i występów artystycznych uczestników Złotu.

Zapisy do ochotniczej brygady złotowej przyjmują zarządy powiatowe i wojewódzkie.

„Sztandar Młodych” — organ Zarządu Głównego ZMP zainicjował na swych łamach wielką nadarę korespondencyjną przed Złotem Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Hasłem tej nadarę jest „produkujemy dużo i dobrze”.

WCZORAJ i DZIŚ

Moskiewski
kombinat
cieplarniany
»Marfino«
to wielka
„fabryka” jarzyn

Ogniska muzyczne nową formą oświaty pozaszkolnej. Na zdjęciu: uczeń szkoły TPD Nr 9 w Warszawie — 11-letni L. Dobrzyński i wykładowca E. Dyrbański. (CAF — fot. Nowosielski)

Trzeba by wędrować przez tydzień
aby przejść wszystkie korytarze
PAŁACU NAUKI W MOSKWIE
wielkiego miasta uniwersyteckiego

MOSKWA, na której przedpolach zatrzymane zostały hordy faszystowskie zadziwiała dziś i ośmielała niebywałym rozmachem, pięknem, monumentalnością swego budownictwa. Stolica świata wolności uświetniła w swej architekturze idee rodzące się z epoki ludzkości. Każdy nowy gmach, wieżowiec bijący w obłoki nadmoskiewskie — to pomnik chwały epoki stalinowskiej, epoki wielkich dzieł komunizmu.

W ŚROD tych dzieł architektury, stanowiących ozdobę Moskwy, szczególnie bliski jest nam dziś wspólny Pałac Nauki na Wzgórzach Leninowskich. Pomnik kultury, który stanie w Warszawie — dar przyjaciół radzieckich — podobny jest przecież do tego Pałacu.

Nad projektem gmachu uniwersytetu moskiewskiego współpracowali członkowie rzeczywistej Akademii Architektury ZSRR. O rozmiarach budowli niech mówią cyfry. Oś centralną gigantą jest 35-piętrowy wieżowiec o wysokości 242 metrów. Skrzydła bloku centralnego

„Kultura” USA

W ROKU 1951 popełniono w USA 1.800.000 przestępstw, czyli 5 tys. na dobę (jedno co 17 sekund).

Popełniono w 1951 r. dwa razy więcej defraudacji niż w roku poprzednim, trzy razy więcej niż w r. 1940.

Falszywych banknotów ujęto w r. 1945 na sumę ok. 77 tys. dolarów, w r. 1951 ok. 1.660.000 dol. W ciągu 10-lecia 1940 — 1950 ludność USA wzrosła o ok. 15 proc., ilość zbrodni o prawie 24 proc.

(US News and World Report).

ZASTÓJ W BRANŻY
MEBLARSKIEJ

W YBUCH wojny światowej przysięgły, oczywiście, zmiennie sytuacja. Masowe niszczenie domów przez bombardowanie mogłoby spowodować zniszczenie fabryk mebli, co z kolei przysporzyłoby więcej pracy dla tych, które by ocalały. W sumie: jakkolwiek wydaje się, że istniejąca od pewnego czasu koniunktura dla meblarzy skończyła się, to przemysł ten może oczekiwać w nadchodzących latach warunków dość zadowalających.

(New York Herald Tribune).

OBOJĘTNE, czy ktoś jest banalnym, byznesmanem czy gangsterem — jego portfel zawsze stanowić będzie taką samą atrakcję...

(Z oświadczenia Williama O'Dwyera, b. burmistrza New Yorku, Ambasadora USA w Meksyku, przed Komisją senacką).

W YDAWNICTWO amerykańskie „True Experience” (Prawdziwe przeżycie) koncernu Mac Faddena rozesłało pisarzom następującą receptę na powieść: „Czego pragnie przeciętna kobieta? Miłości i podniecenia. Daj jej zatem małżeństwo i uwiedzenie. Daj jej historię Kopciuszki i opis zwałowania. Daj jej miłość i niewierkę, nałóg i porzucenie. Daj jej zbrodnię, poronienie, oziębłość. Daj jej obłąka i morderstwo. Romans, medycynę, natchnienie, sprawy domowe, środki na wywołanie wstrząsów, ciekawy melodramat... Akcent należy położyć na brutalne odmiły miłości. Każdy mężczyzna i kobieta, którzy mają z sobą do czynienia winni być przyciągani jedno do drugiego z taką siłą, aby ziemia przestała się obracać...”

(Masses and Mainstream, grudzień 1951).

liczą 18 pięter. Cały kompleks gmachów otacza bujna zielen parku.

W wieżowcu znalazły pomieszczenie wydziały geologiczny, geograficzny i matematyczny — mechaniczny. Tu również znajduje się olbrzymi księgozbiór biblioteki głównej. Obok rektoratu i sal przeznaczonych dla personelu administracyjnego znajdują się kluby, sale sportowe, wspaniały basen pływacki.

800 LABORATORIÓW

W MIEŚCIE uniwersyteckim wyróżnia się 20 nowych budynków, gdzie mieścić się będą najnowszej urzędzone obserwatorium astronomiczne, oddział mechaniki oraz laboratoria hydrologii, wysokich ciśnień, niskich temperatur i inne. Ogółem liczba laboratoriów zwiększy się z dotychczasowych 106 do 800.

O rozmiarach nowego uniwersytetu świadczą też i inne cyfry. Wykłady odbywać się będą w 18 wielkich salach, w 15 mniejszych oraz w 125 audytoriach.

Wszystkie gmachy budowano z jak największą troską o wygodę i estetykę, stosując najnowocześniejsze ulepszenia. Komunikację w wieżowcu i jego skrzydłach zapewni 108 pospiesznych wind.

NA OBSZARZE 178 HA

CAŁY obszar miasteczka uniwersyteckiego zajmie 178 hektarów. Po wierzchnia pomieszczeń użytkowych wyniesie 42 hektary. Ktoś, kto by chciał przewędrować pieszo wszystkie korytarze, musiałby na tę „wycieczkę” poświęcić co najmniej tydzień, gdyż korytarze łącznie posiadają 140 km długości.

W budownictwie socjalistycznym nie wznosi się pojedynczych gmachów, lecz tworzy całe dzielnice mieszkalne otaczające pewien obiekt produkcyjny, czy służący kulturze. Dzielnica taka jest samowystarczalna w zakresie wszelkich urządzeń społecznych, zdrowotnych, kulturalnych. Tak więc obok miasteczka uniwersyteckiego powstaje dzielnica mieszkaniowa dla pracującego tam personelu. Znajdą się tam również żłobki, przedszkola, szkoły, kluby, biblioteki, punkty usługowe.

Wspaniałe dzieła tworzą budownictwo radzieckie w swym ojczystym kraju. Wspaniały też będzie ich dar — warszawski Pałac Nauki i Kultury — wieczysty pomnik przyjaźni polsko — radzieckiej.

Zygmunt Rzeżuchowski



BYŁO to dziesiętnastoletnie lat temu. Krakowski dziennik „Naprzód” w dniu 29 stycznia 1933 donosił:

„W Warszawie przechodnie na ul. Mokotowskiej zauważyli jakiegoś młodego mężczyznę, leżącego pod ścianą domu. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził krwawe wyścieśnienie z głodu i udzielił młodym człowiekowi doraźnej pomocy. Ze znalezionych dokumentów wynika, że młodym mężczyzną jest 21-letni Grabowski, student bez zajęcia”.

Rok 1933 był rokiem kryzysu.

Ale rok 1936 był już rokiem „konfektury”. 31 marca 1936 r. „Kurier Warszawski” — pismo bogatej burżuazji, kupców, fabrykantów i obszarników, znane z wielkiej powściągliwości — pisał:

„Sytuacja młodzieży studiującej jest po prostu tragiczna. Do niewesołych perspektyw, jakie się otwierają przed kończącymi studia, dołączają się rozpaczliwe niejednokrotnie warunki, w jakich młodzież musi zdobywać wiedzę.

Czy w ciągłej obawie przed skreśleniem z listy słuchaczy za nieplacenie czynszu, na które brak środków, o głodzie często i chłodzie, w stanie depresji psychicznej, spowodowanej ciężkimi warunkami, które pokonywać trzeba z dużym nierzyskiem, czy w tych anomalnych okolicznościach może przeciętny student pracować wydajnie i z pożytkiem dla siebie... Czy przeciętny student zdoła w tych warunkach przetrwać i nie załamie się w połowie drogi, zwiększając zastępy bezrobotnych i rozgoryczonych dyletantów”.

Zastępy „bezrobotnych” i rozgoryczonych dyletantów...

Tak było. Gdy student nie miał pieniędzy na opłacenie czynszu — wyrzucano go po prostu z uczelni. Trudno to wytłumaczyć młodzieży dziś, gdy na każdym 100 studentów — 60 otrzymuje stypendia państwowe, gdy nauka jest bezpłatna. Trudno wytłumaczyć fakt, iż młodzi ludzie z dyplomami inżynierów szukali pracy. A jednak tak było.

„ZA DUŻO MŁODZIEŻY”

W SZYSTKO to należy już do historii. Zarówno w Polsce jak i w Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii, Albanii, w Niemieckiej Republice Demokratycznej — wszędzie tam, gdzie runął kapitalizm, gdzie władzę sprawuje lud.

Ale to wszystko jest nadal rzeczywistością tam, gdzie rządzi burżuazja, gdzie kapitał, zgromadzony w rękach prywatnych posiadaczy — milionom wyzyskiwanych odbiera chleb, a setkom wyzyskiwaczy zapewnia wszelkie luksusy.

Francuscy profesorowie, na przykład, są dziś głęboko zaniepokojeni nadmierną ilością studentów, którym ustrój nie zapewnia pracy i chleba...

Polska Ludowa oczekuje od swoich profesorów i nauczycieli, iż do roku 1955 wykształcą oni co najmniej 100.000 wysokokwalifikowanych inżynierów, ekonomistów, lekarzy, agronomów, nauczycieli, że przygotują do zawodu co najmniej milion wykwalifikowanych pracowników, robotników i majstrów, potrzebnych do końca Planu 6-letniego w przemyśle, budownictwie, transporcie. Praca czeka. Czeka na urzędywistnienie wielkie dzieła, jeszcze wspanialsze plany, które naród nasz podejmować będzie po zwycięskim wykonaniu sześciolatki.

„KTO MI DA NA NAUKĘ”

TYLKO nieletni „uprzywilejowani” nie obawiali się o naukę swych dzieci. Mieli pieniądze, by za nią pła-

Kolportaż zakładowy pomaga w kształtowaniu świadomości politycznej. Na zdjęciu: Kolporter zakładowy Zakładów Budowy Maszyn i Aparatów w Krakowie — B. Bukowski i bibliotekarka K. Zróbłowska. (Fot. Link—CAF)

cić. Mogli chronić swe dzieci przed gruźlicą. Mieli pieniądze na sanatoria, lekarzy, na wakacyjne wypoczynki dzieci.

W Polsce Ludowej w szkołach podstawowych uczy się bezpłatnie 3,5 miliona dzieci. Otoczone są bezpłatną opieką lekarską. Ponad milion dzieci miejskich wyjeżdża na kolonie wakacyjne do najpiękniejszych miejscowości kraju po słońce, radość i zdrowie.

Dziś, gdy fabryki, kopalnie, domy, wielkie majątki stały się własnością narodu, już nigdy nie powróci to, o czym pisała przed wojną krakowska uczennica w „Pamiętnikach bezrobotnych”.

„Na ustach ludzi słychać teraz tylko jedno słowo „bezrobocie”. „Matka straciła posadę, a ja musiałam przerwać naukę, bo kto mi miał dawać na tak drogą naukę...”

Kto mi miał dawać na tak drogą naukę? Pytanie owej dziewczynki, której matka była bez pracy, która sama musiała szukać zarobku, zamiast się uczyć, w sanacyjnej Polsce pozostawało bez odpowiedzi.

POWSZECHNA OŚWIATA

W POLSCE Ludowej uczy się w sposób zorganizowany około 6 milionów dzieci, młodzieży i dorosłych. Uczy się więc co czwarty obywatel.

Do 23.000 szkół podstawowych uczęszcza 3,5 miliona dzieci w tym ponad 2 miliony na wsi. Liczba szkół 7-klasowych przekroczyła 12.000 i obejmuje 82% ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych.

Niedyskrecje

„Najbardziej z białych”

NIESZCZĘŚLIWI Polacy, zwabieni przez macherów politycznych do Ameryki i przymierający tam głodem, wyszydzeni są i znienawidzeni przez miejscową władzę.

Wyraz tej nienawiści znaleźć można w świeżo wyprodukowanym przez Hollywood filmie pod idiomatycznym tytułem „A streetcar named Desire” (Tramwaj, który nazywa się Pożądanie).

Bohater tego filmu — zwyrodnialec, brutal, wyzyskiwacz kobiet, pijak — jest polskim emigrantem, który nazywają go pogardliwie „tjajdak Polaczysko”.

Krytyka postępową francuską tego filmu słusznie zauważyła, że Hollywoodzcy twórcy chętnie zrobiliby z niego Murzyna, ale na skutek surowego zakazu pokazywania na ekranie małżeństwa białej kobiety z Murzynem — zdecydowali się na „najbardziej z białych” — emigranta polskiego.

Film ten odznacza się podwójnym rasizmem: nienawiścią do wszystkich, co nie amerykańskie oraz nienawiścią do klasy robotniczej, gdyż ów zwyrodnialec jest robotnikiem metalowym.

Ten film nie zasługuje na uwagę wzmiankę, gdyby nie był lasterowym świadectwem sztuki produkowanej dla miliardów amerykańskich, przepojonej rasizmem i nienawiścią do proletariatu, przykładem straszliwego upadku kinematografii Hollywoodu i całej oficjalnej kultury amerykańskiej, której ta kinematografia jest częścią. (b).

Coś z Sartre'a

Z PARYŻA donoszą, że pewna firma amerykańska, zajmująca się produkcją środków dezynfekcyjnych, zwróciła się do znanego egzystencjalisty i ideologa imperializmu, Sartre'a z prośbą o zezwolenie na wykorzystanie wyroków z jego dzieł do celów reklamowych... środków dezynfekcyjnych.

Konkretnie, amerykańskim biznesmenom chodziło m. in. o takie zdanie z jego książki: „Aż rości się od karaluchów”.

Wyobrażamy sobie, jak doskonale pójdzie teraz interes proszków DDT z własnoręczną dedykacją francuskiego „filozofa”.

Sam Sartre jest z pewnością zadowolony. Przynajmniej znalazł się ktoś, kto odpowiednio „ocenił” jego wysiłek. (m)

Murzyn zrobił swoje

NIEDAWNO jeden z polityków zagranicznych zapytał miliardera amerykańskiego Du Ponta, co sądzi o rezygnacji Trumana z kandydatury w przyszłych wyborach prezydenckich.

Du Pont odpowiedział krótko i dobitnie:

„Niestety, tak już jest: jeśli ktoś z moich pracowników zrobi swoje, wówczas mam zwyczaj kierowania go na emeryturę”. (m)

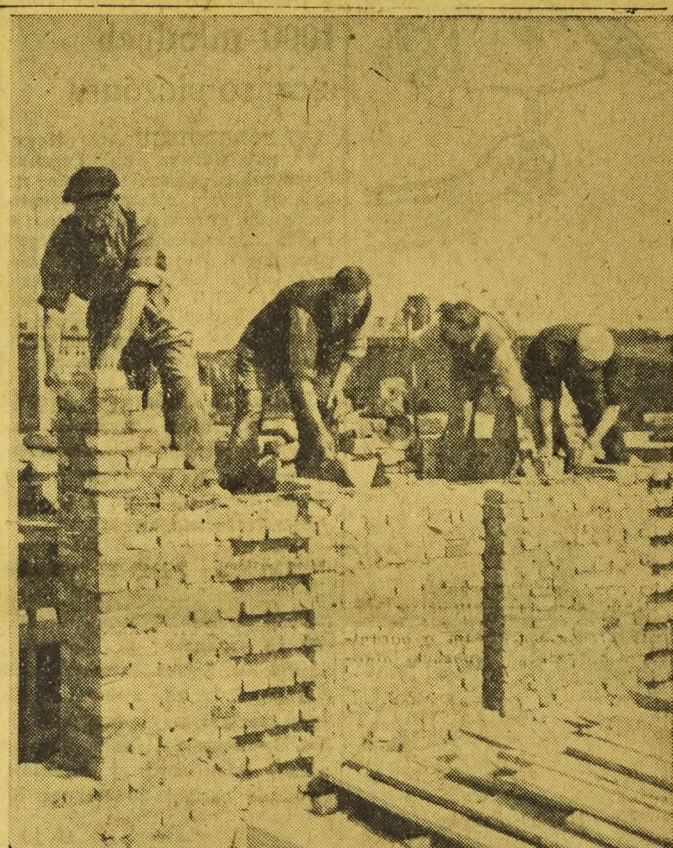
Ponad 500.000 chłopców i dziewcząt uczy się w szkołach zawodowych, a na wyższych uczelniach kształci się 120.000 młodzieży. 60% ogółu studentów korzysta ze stypendiów państwowych.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ustala obowiązek nauki gwarantuje jednocześnie prawo do niej i do jej bezpłatności.

Zlikwidowaliśmy analfabetyzm jako zjawisko masowe. Codziennie ukazują się w Polsce blisko 15 milionów egzemplarzy dzienników i czasopism, które trafiają do rąk chętnych nabywców. Od chwili odzyskania niepodległości wydrukowaliśmy około pół miliona egzemplarzy książek i broszur i nie leżą one martwo na półkach. 55.000 bibliotek publicznych, związkowych i szkolnych obsługuje miliony czytelników.

Rozwój nowej techniki, wzrost przemysłowienia kraju, przemiany ustrojowe wsi — wymagają od milionów robotników i pracujących chłopów nieustannego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych, swego poziomu umysłowego i równocześnie umożliwiają masom zdobywanie wiedzy.

Wraz z rozwojem i wzrostem Polski Ludowej, rozwija się i rośnie człowiek światły i kulturalny. Powszechna oświata jest wielką zdobyczą klasy robotniczej i dźwignią rozwoju narodu. st. g.



Przy budowie osiedla mieszkaniowego Ochota w stolicy zastosowano metodę inżyniera radzieckiego Kowalowa. Na zdjęciu: brygada murarska Aleksandra Godaia pracująca metodą Kowalowa wyrabia 225 proc. normy. (CAF — fot. Nowosielski)

John Stuart

Zmiana kukiełek
w waszyngtońskim Białym Domu

(KORESPONDENCJA WŁASNA API)

N. Jork, w maju
O D kilku miesięcy nie ulegało już wątpliwości, że Truman od dawna powziął decyzję nie ulegania swym kandydatury na prezydenta USA. Było to już całkowicie jasne wówczas, gdy zaproponował on generałowi Eisenhowerowi umieszczenie jego nazwiska na czołowym miejscu kandydatów partii demokratycznej. Eisenhower wolał jednak kandydować z listy partii republikańskiej.

Wiele pism i komentatorów usiłuje wywołać wrażenie, że decyzja Trumana wypływała z pobudek osobistych, że opiera się ona na jego studiach nad historią Ameryki i z lektury Żywotów Plutarcha. Słuszniejsze jednak byłoby stwierdzenie, że opiera się ona raczej na odczytaniu antyżydowskich hasel wypisywanych na murach domów i na czytaniu w myślach znacznej większości Amerykanów, którzy najprawdopodobniej nie wybrali by go w wyborach listopadowych, gdyby wysunął swą kandydaturę.

Wśród polityków partii demokratycznej zaważała walka o to, kto ma być następcą Trumana. Umiałowani liberałowie, którzy stawiali na Trumana, pograżali się w mgłę nieodczytowania. Przebiegają o zorganizowaniu „lewego skrzydła” w łonie swojej partii, co jest oczywiście zdecydowanym nonsensem. Prawicowi przywódcy ruchu związkowego, którzy w przeszłości związali się ściśle z osobą Trumana, jęczą teraz i wzdychają.

W ciągu ostatnich lat akcja polityczna związków zawodowych służyła niemal całkowicie popieraniu partii demokratycznej. Kierownicze czynniki związków zawodowych stworzyły teorię, że partia demokratyczna staje się „partią pracy” i że błędem taktycznym byłoby mobilizowanie sił ruchu związkowego dla popierania jakiejś trzeciej partii zarówno przeciwko partii demokratycznej, jak i republikańskiej. Teraz, kiedy kandydatura Trumana przestała wchodzić w rachubę, ci działacze związkowi zaczynają mówić o tym, że jakoby będą mieli decydujący wpływ na wybór kandydata na prezydenta na zjeździe partii demokratycznej, który odbędzie się w lecie. Ludzie, którzy naprawdę rządzą partią demokratyczną, nie mają nic przeciwko tego rodzaju rzadczym złudzeniom.

A tymczasem w Waszyngtonie panuje stan niepewności, która przekaże do wszystkich organów rządowych. Bowiemy wszystkie te organy, począwszy od Departamentu Stanu, otrzymają nowych szefów po dniu 20 stycznia, gdy nowoobрани rząd obejmie swe funkcje.

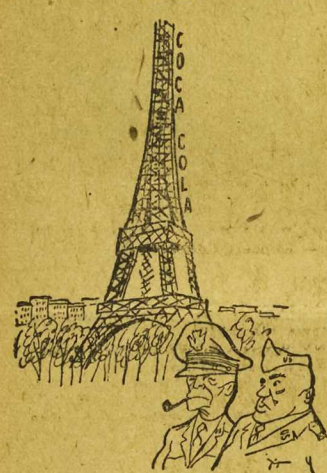
Nie oznacza to oczywiście zmiany linii polityki, zwłaszcza jeśli następcą Trumana okaże się Eisenhower. Oznacza to jednak, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy administracyjna działalność Waszyngtonu zawieszona będzie do pewnego stopnia w próżni.

Biblioteczka
Ibisa

Martwo dusze.



Laika



Upadek Paryża

rys. Ibis

Bogdan Brzeziński

NUDNI SĄSIEDZI

Powiada do mnie Bączek Feliks:
— Mnie prześladowały brzydki pech!
Żeby ich, panie, diabli wzięli!
Staśka i braci. Wszystkich trzech.
Najgorsze to, gdy pecha ma się.
Wtedy nie, panie, tylko kłóć!
Pytam zdziwiony: — Jaki Staśka?
I za co diabeł ma go wzięć?...

A wtedy Bączek opowiada,
Hamując gniew i żal i łzy:
— Staśka mam, panie, za sąsiada,
On z braćmi mieszka vis a vis.
Trzej młodzi ludzie. Wzrost, uroda...
Każdy po prostu zdrow, jak byk!
Byli by kumple! Gadać szkoda!
Gdyby do flaszki mieli dryg...
Pukam ja do nich raz z wieczora,
Od drzwi już wołam: — Czuwaj, cześć!
Sąsiedzi, jest wyborna pora,
Żeby tej flaszki poznać treść!...

I znając dobrze męską psychę
Wylałam zaraz im na stół
Fęczek rzodkiewek na zagrychę
I pół literka... Skromne pół!

A Staśka na to: — Nie, nie dzisiaj!
Ważniejszy Tuwim oraz Staff,
A Janek właśnie ma Brandysa,
A Józek czyta „Ducha Praw”...
Nie znam Tuwima, nie znam Staffa,
W duchy nie wierzę, nie a nie.
Zabrałem flaszkę, Myśię; gaffa,
Albo po prostu głupi witz.
I znów za tydzień idę do nich,
Pukam, powiadam: — Serwus, cześć!
Patrzcie, sąsiedzi, co mam w dłoni...
Warto by toast jakiś wnieść!

A Staśka na to: — Nie, nie teraz,
Ważniejszy Adam Wieszcz — to fakt!
A Janek czyta coś Moliera,
Józek Gogola. Trzeci akt.
Czytać? I owszem! Urok ma to.
Wszak bibliofilom jestem sam:
Mam w domu przecież „Trędowatą”
Oraz egipski sennik mam...
Lektura? Tak: gdy pada deszcz...
Lecz oni wciąż i wciąż, niestety!
Czytają, co napisał Wieszcz,
Zamiast — na flaszkach cykiety!...

Powiadam, jakem Bączek Feliks,
Po prostu serce pęka mi,
Ze tak na książki się uwzieli
Moi sąsiedzi z vis a vis!

Zmieniają oblicze wsi polskiej
Państwowe Gospodarstwa Rolne

— ośrodki socjalistycznej kultury rolnej

W Planie 6-letnim
wartość produkcji rolniczej PGR
wzrośnie o 168 procent

PLAN 6-LETNI przyniesie poważny wzrost udziału Państwowych Gospodarstw Rolnych w wartości globalnej produkcji rolniczej. Jeżeli Plan 6-letni przewiduje wzrost wartości ogólnej produkcji rolniczej o 50 proc. w porównaniu z rokiem 1949, to wzrost wartości produkcji rolniczej PGR wyniesie 168 proc. Podczas gdy wartość produkcji roślinnej dla całego rolnictwa w okresie sześciolecia wzrośnie o 59 proc., to dla Państwowych Gospodarstw Rolnych wzrośnie ona o 123 proc. Podczas gdy wartość produkcji zwierzęcej dla całego rolnictwa wzrośnie o 68 proc., to dla PGR wzrośnie ona o 353 proc.

Miasteczko dzieci
przygotowuje się
na przyjęcie
1000 młodych
wczasowiczów

W PODGRÓDZIU koło Nowego Warpna na Pomorzu Szczecińskim, dawniej osadzie rybaczkiej, trwają ostatnie przygotowania do otwarcia pierwszego w Polsce „miasteczka dziecięcego”, gdzie spędzi lato ponad 1000 dzieci z całego kraju oraz z Grecji, Korei i NRD. Dzieci w ramach własnego samorządu obsługiwać będą własną miniaturową kolejkę, linię autobusową, pocztę itp.

Miasteczko składa się z około 30 budynków, świeżo wyremontowanych i wyposażonych w nowoczesne urządzenia. Wybudowano specjalnie drogę asfaltową przez Podgródzie oraz kolejkę.

„Miasteczko dziecięce” położone jest w pięknej okolicy nad Zalewem Szczecińskim. Prace organizacyjne prowadzi tu Centralny Zarząd Zw. Spółdz. Przemysłowych i Rzemieślniczych, a bogaty program artystyczny przygotowuje Zw. Branzowy Spółdzielni Włókien nico — Odzieżowych w Szczecinie. Otwarcie nastąpi 28 czerwca br.

(f. j.)

AK więc widzimy, produkcja Państwowych Gospodarstw Rolnych będzie rosła o wiele szybciej aniżeli produkcja całego rolnictwa. Nie dziwnego, nie darmo przecież uważamy PGR za ośrodki socjalistycznej kultury rolnej.

Musimy sobie zdawać sprawę, że PGR są jednym z największych polskich przedsiębiorstw, zatrudniają one przecież 300 tysięcy robotników i pracowników.

PGR objęły po wojnie wielkie obszary ziemi, nie będące własnością chłopów, a więc: dawne dobra państwowe, obszary folwarków na Ziemiach Zachodnich, ziemie należące do różnych fundacji, jak również wielkie obszary nieużytków, włączone następnie do uprawy.

BAZY ZAOPATRZENIA MIAST
ZASADNICZA rola Państwowych Gospodarstw Rolnych to stworzenie wielkich i stałych baz zaopatrzenia.

Moda
Płaszcz
wiosenne

NA WIOSNĘ i lato najbardziej potrzebny jest elementem naszej garderoby jest bezspornie płaszcz, który poza swą użytecznością jeszcze ma i tę zaletę, że w zależności od fasonu odpowiedni jest na każdą figurę, czego np. o kostiumie powiedzieć nie można, gdyż dla kobiet tegich jest nieodpowiedni.

Obecnie modne płaszcze możemy podzielić na dwa zasadnicze typy, a mianowicie przedpołudniowe i szerokie oraz popołudniowe — ciemne i węższe.



Ponieważ bardziej potrzebny jest nam płaszcz na codzienne noszenie, zastanówmy się jak go wybrać.

Oczywiście ważną sprawą jest wybór materiału. O ile punkty usługowe zaopatrzone w odpowiednią kolekcję materiału, o tyle nie możemy tego powiedzieć o sklepach, które mają albo bardzo kosztowne wełny granatowe, albo też materiały w bardzo niegustowne desenie. Brak tak przez nas lubianych flaszów, które się doskonale układają, są białe i sukna.

Zaopatrzone w materiał, uszyjemy płaszcz o rękawie szerokim, kimonowym, lub też wszystkim „niska pachą”. Rękawy są w dalszym ciągu fantazyjne i nie straciły na swej oryginalności.

Natomiast „wyskromlony” bardzo kołnierze, które są malutkie, często stojące, lub też wąskie i wysokie i zw. odcięte, odpowiednio jednak wyłącznie dla kobiet o wysokiej i smukłej sylwetce.

Kieszenie są na ogół cięte, ustawione ukośnie, ukryte w szwie lub w fałdach. Czasami możemy wykończyć płaszcz jedną kieszenią dużą, nakładaną, umieszczoną po prawej stronie.

Zapięcie w płaszczach jest na ogół kryte, lub też na dwa guziki.

Prócz typu płaszcza wyżej opisanego, noszone są również płaszcze o charakterze wybitnie sportowym, o lekko zaokrąglonych kłapkach i kołnierzu. Płaszcz ten ściągamy w tali wąskim paskiem zapinanym na klamrę.

Nawet płaszcze przedpołudniowe są dłuższe niż w roku ubiegłym, tak więc nasze zeszłoroczne okrycia musimy podzielić o dwa do trzech centymetrów. Płaszcz popołudniowy, strojnijście powinien być z materiałów gładkich przy czym najelegantsze są czarne lub też granatowe.

Płaszcz ten są na ogół dopasowane w tali i lekko rozszerzone ku dołowi. Przyjemnym wykończeniem wiosenne go płaszcza jest szalik lub kolorowa chustka. Płaszcz strojniejszy możemy przyozdobić klipsami lub broszką.

Zanim jednak przystąpimy do kompletowania naszej garderoby letniej, nie za pominiemy o naszych rzeczach zimowych, które wytrzymać wyparte i za bezpieczne przed mrozami, włożymy do szaf, gdzie przetrwają do przyszłej zimy. W związku z powyższym zgłaszamy prośbę do sklepów uspołeczniowych, by pomyślały o zaopatrzeniu się w naftalinę, której dotychczas brak na naszym rynku.

WŁADA

nia miast i ośrodków przemysłowych w produkty żywnościowe i w surowce rolnicze. Głównym zadaniem PGR jest osiągnięcie rytmiczności dostaw do miast.

PGR obejmą swym zasięgiem wiele działań pracy o nastawieniu doświadczalnym. Przeprowadza się tu uprawę i hodowlę eksperymentalną, początkowo oczywiście nierenowną i wymagającą w wielu wypadkach poważnych kosztów. Wspomnijmy tu o doświadczalnej uprawie w Polsce bawełny, ryżu, ryżynusu (który przyszył się doskonale) kok-sagisu (z którego korzeni otrzymuje się kauczuk), juki, asklepiasa, kapusty abisyńskiej.

PGR uprawiają kultury rolne najcenniejszych zbóż i roślin — pszenicy, jęczmienia, rzepaku, następnie dla eksportu: kultury nasion buraka cukrowego, sadzianek, maku, hodowlę eksportowe żywych karp i indyków.

Dalej wśród innych działań pracy PGR wyliczmy: gorzelnię, przetwórstwo owoców i warzyw, zakładanie szkółek drzew owocowych, sadownictwo, suszarnie pasz zielonych (bardzo ważne dla produkcji hodowlanej w zimie).

PGR uruchomiły dla celów inwestycyjnych własne cegielnie i fabryki dachówek, prowadząc znikorną na szeroką skalę budownictwo gospodarcze i mieszkaniowe. Poważne inwestycje PGR notujemy na zniszczonych obszarach gdańskich Żuław i w Hrubieszowskim.

W najbliższych latach PGR zorganizują olbrzymie, kilkaset hektarów, łączące bazy warzywnicze nastawione przede wszystkim na produkcję wczesnych jarzyn, aby zlikwidować wreszcie spekulację prywatnych dostawców.

Wzorem dla PGR są oczywiście osiągnięcia radzieckich sowchozów, oparte na produkującej w świecie nowoczesnej agrotechnice.

MECHANIZACJA ROLNICTWA

OLBRZYMI rozwój PGR, przewidziany w Planie 6-letnim, nastąpi głównie dzięki wydajnej mechanizacji, dzięki rzuceniu do gospodarstwa państwowych tysięcy nowoczesnych radzieckich maszyn rolniczych, takich jak siewniki traktorowe do zbóż, traktorowe snopowiązałki, kombajny do zbóż, kosiarki traktorowe, traktorowe sadzarki do ziemniaków, młocarnie matorowe, koparki traktorowe, kombajny buraczane (które kopią, odcinają nać i korzeń i usypują na polu osobno buraki i osobno liście), wrywacze lnu, konopi, przetrząsacze do siana i wiele, wiele innych.

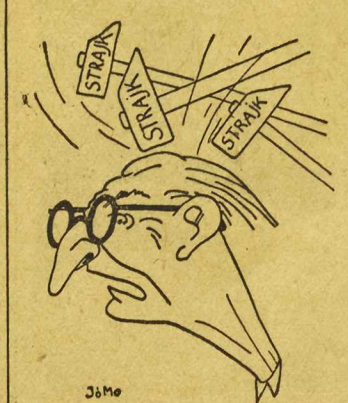
Wysoki wzrost produkcji nastąpi również dzięki podniesieniu wydajności pracy o około 90 proc., dzięki rozszerzeniu i pogłębieniu różnych form współzawodnictwa pracy w PGR.

W okresie sześciolecia znacznie polepszy się w PGR mechanizacja uprawy gleby i zmniejszy się zachwasz

Japońskie kaczki
w toruńskim parku

PARK toruński przybrał już wiosenną szatę. Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze założyło skwery i trawniki, a ostatnio na wody sadzawki wypłynęły wspaniałe łabędzie oraz japońskie kaczki. Ptaki zamieszkały w wyremontowanym domku, znanym już mieszkańcom Torunia z lat ubiegłych.

Japońskie kaczki w najbliższym czasie zniósą jajka, tak że ich rodzina powiększy się jeszcze w tym roku. (t.)



We Włoszech wybuchła fala strajków — z prasy

zenie, wzrosła odsetek roli nawożonej obornikiem z około 12% w r. 1949 do 22% w r. 1955, zwiększył się zużycie nawozów sztucznych: azotu z 10,6 kg na 1 ha w r. 1949 do 31 kg w 1955 r., fosforu z 11,8 kg do 36 kg, potasu z 23,8 kg do 36 kg.

Bardzo szeroko przeprowadzone będą prace melioracyjne i elektryfikacyjne. Elektryfikowanych zostanie 2000 PGR. Polepszy się znacznie jakość nasion, dzięki wyhodowaniu i rozpowszechnieniu najwłaściwszych dla Polski odmian. Zostanie szerzej wprowadzone i będzie przestrzegane racjonalne stosowanie środków.

PRAWIE 2 MILIONY HA

OGÓLNA powierzchnia zbiorów w PGR osiągnie w 1955 r. 1.935 tysięcy ha, to znaczy wzrośnie w porównaniu z r. 1949 o 61%. Pod koniec Planu 6-letniego zbory pszenicy wzrosną o 117%, żyta o 62%, jęczmienia o 145%, owsa o 77%, buraków cukrowych o 175%, ziemniaków o 219%, roślin oleistych o 165%. Łość koni wzrośnie o 59%, bydła o 215%, trzody chlewnej o 320%, owiec o 358%, pogłowie drobiu — czterdziestokrotnie — wszystko w porównaniu z rokiem 1949.

Nasze PGR w okresie Planu 6-letniego staną się poważną dźwignią socjalistycznej przebudowy wsi polskiej. Państwowe Gospodarstwa Rolne udowodnią będą coraz wyraźniej ogromną wyższość wielkiej, socjalistycznej, zmechanizowanej gospodarki rolnej nad zacofaną, rozdrobnioną gospodarką indywidualną. (mb)

Nowe książki

TILLARD P. — Tajemniczy pan Paul czyli amatorzy cieków. Z jęz. francuskiego tłum. J. Jaremkę — Pytowska. S. 147+3 nrb. 5.40.

Powieść napisana żywo, oparta na autentycznym skąd, który wstrząsnął przed dwoma laty opinią francuską, demaskując korupcję rozpanoszoną w reakcyjnych sferach rządowych Francji.

TRENIOW K. — Utwory wybrane. Z jęz. rosyjskiego tłum. J. Wojski, W. Kałuba, Z. Wędrichowski. Wstęp J. Surkowi. S. 627+5 nrb. 22.50.

Zbiór opowiadań znanego dramaturga rosyjskiego, obrazujący życie ludu i drobnomieszczaństwa nad Donem w okresie I i II wojny światowej aż do 1948 r. Autor ostro krytykuje słomki społeczne panujące w carskiej Rosji.

TRESSAL R. — Filantropi w łachmanach. Z jęz. angielskiego tłum. W. Serafin. Przedmowa K. Lapter. S. 368+3 nrb. 12.80.

Powieść autobiograficzna o życiu robotników angielskich, przed pierwszą wojną światową w małej prowincjonalnej miejscowości.

Bohaterowie powieści, żyjący z dala od centrów ruchu robotniczego, w stałym lęku przed bezrobociem, zaciętymi i nieświadomymi, zależni od kaprysu majstra, są jaskrawym zaprzeczeniem tego wszystkiego, co głosi obłudny mit „angielskiej demokracji”.

DE VRIES T. — Purpurowy płaszcz wiosek. Z przekładu niemieckiego tłum. T. Jętkiewicz. Sprawdził z oryginałem holenderskim R. Dzierżawski. Przedmowa Z. Jaremkę — Pytowska. S. 240+2 nrb. 9.60.

Powieść historyczna, w której autor — wybitny współczesny pisarz holenderski — przedstawia zdobycie jednej z wysp Malajów Antyli — Gwadelupy przez wojska Konwentu, w 1785 r. oraz wprowadzenie w życie dekretu o zniesieniu niewolnictwa. Bohaterem powieści jest młody niewolnik murzyński, utalentowany malarz, który dzięki triumfowi rewolucji uzyskuje wolność i wyjeżdża na studia malarzkie do Paryża.

WIGDOROWA F. — Z pamiętnika nau czycielki. S. 102+2 nrb. 4.

Opowiadania obrazujące życie i pracę młodej nauczycielki radzieckiej w początkach jej kariery pedagogicznej. Autorka ciekawie opisuje przemiany, jakie zachodzą w psychice tzw. trudnych do prowadzenia dzieci — pod wpływem pracy pedagogicznej.

WIPP P. — Rozstanie drogi. Z jęz. niemieckiego tłum. M. Wiskowska. S. 132+4 nrb. 4.

Zbiór krótkich opowiadań uwydatniających kontrasty w kształtowaniu się życia w Niemczech zachodnich oraz w dawnej strefie wschodniej (obecnie NRD) na tle dokonujących się tam przemian społecznych. Książka przeznaczona dla szerokiego kręgu czytelników.

WURMSER A. — Okuty w powłoki. Z jęz. francuskiego tłum. I. Krzywicka. S. 193+3 nrb. 7.20.

Powieść o charakterze autobiograficznym. Akcja rozgrywa się w pierwszych latach naszego stulecia, w środowisku paryskiego drobnomieszczaństwa, które go wady i śmieszności autor maluje w satyrycznym naświetleniu.

ZAKRUTKIN W. — Pływająca stanica. Z jęz. rosyjskiego tłum. M. Dąb. S. 372+2 nrb. 15.

Życie radzieckich rybaków i hodowców ryb w nadodrskim kołchozie rybnym. W powieści swej Zakrutkin opowiada o młodzieży radzieckiej ukazując typowe cechy współczesnego człowieka radzieckiego.

ZAPOTOCKY A. — Przyjdą nowi bołownicy. (Cz. 1). Z jęz. czeskiego tłum. A. Piwowarczyk. S. 179+3 nrb. 6.50.

Burliwy rok 1905. (Cz. 2). Z jęz. czeskiego tłum. W. Madejski. S. 365+3 nrb. 12.20.

Akcja tych dwóch powieści oparta jest na wspomnieniach własnych autora, wieloletniego działacza KP Czechosłowacji i obecnego premiera. Wspomnienia obejmują okres walk czeskiej klasy robotniczej pod koniec 19 i z początku 20 wieku.

Z naszego obserwatorium

Armaty,
szampan
i festiwal filmowy

HUCZNIE i z rozmachem otwiera festiwal filmowy w Cannes. W uroczystości inauguracji wzięło udział 1100 osób. Gościem festiwalu skonsumentów 1500 butelek szampana, 500 litrów aperitifów i likierów, 10.000 ciasteczek, nie licząc innych przysmaków. W salonach, w których odbywało się przyjęcie, operatorzy filmowi robili zdjęcia pięknych kobiet w bogatych strojach, obwiszonych klejnotami.

Czyż nie ma wigo racji „Biuletynu Festiwalu”, pisząc: „Kryzys filmowy we Francji? Nie znamy takiego zjawiska”.

Zaproszeni na inaugurację w Cannes oczywiście nie chcą słyszeć o takim zjawisku, jak upadek filmu francuskiego, duszonego przez konkurencję amerykańską. Nie pamiętają o takim skąd, jak za czas występowania dobrego filmu francuskiego „Winnice pańskie” dlatego tylko, że znalazła się tam scena o posmarku antyamerykańskim, a mianowicie przepędzenie agentów coca-cola przez hodowców winnej latorośli.

Festiwal rozpoczął się też pod znakiem armat. Oto w dniu inauguracji uroczystości wpłynęły do portu amerykańskie okręty wojenne i zarzucały kotwice przy redzie w Cannes.

Czyżby to miał być rodzaj presji na jury? Prasa francuska przypomniała przy tej okazji film „Fantomas”, którego bohater, kapitan okrętu wojennego, przeżył na Monte Carlo całą kasę pokładową. Skierował wtedy armaty na miasto i zagroził bombardowaniem, o ile nie... odwróci mu się karta.

Festiwal filmowy odbywający się pod znakiem szampana i armat zgromadził wiele osób, znanych ze swej działalności szpiegowskiej. Przybył więc oślawiony reżyser Elia Kazan, który dał się poznać w świecie filmowym Hollywoodu jako konfident oślawionej Komisji dla Badania Działalności Antyamerykańskiej. Teraz zapewne „bada” nastroje na Festiwalu. Niezapominajmy jednak przewidzieć nastroje Francji odnalazły raczej w małych salach kinowych, do których uczęszczają ludzie pracy.

W każdym razie film amerykański może poszczycić się w Cannes pewnym sukcesem. Oto gangsterzy zdążyli już włamać się do dyrekcji Festiwalu i okraść kasę. Jak widać, film amerykański wywiera swój wpływ „wychowawczy”. Być może, wypadek ten posłuży jakimś amerykańskiemu scenarzysty do skomponowania scenariusza „Gangsterzy w Cannes”.

GROT



ODPOWIADAMY dziś na drugie pytanie studenta Politechniki Wrocławskiej. A więc — jak myli się ludzie przed wynalezieniem mi dła?

W dawnych czasach ludzie używali bardzo mało wody. Jeszcze w XV i XVI w. mieszkańcy Paryża zużywały tylko jedno wiadro wody dziennie dla wszystkich swych potrzeb (gotowanie strawy, picie, pranie, mycie). W dawnych czasach ludzie nie rozumieli potrzeby czystości. Zwykli codziennie myć się jest bardzo niedawny. Niedługo po prostu czasem ludzie zanurzali ręce w jakimś potoku i chlustali wodą na twarz — to było całe mycie.

Trzysta lat temu nawet królowie nie uważali za potrzebne codziennie myć się. W luksusowej sypialni króla francuskiego nie znaleźliśmy ani umywalki, ani nawet zwykłej miednicy. Rano podawano królowi mokry ręcznik, którym wycierał twarz i ręce. I wszyscy uważali, że to zupełnie wystarczające.

Podobnie było i z praniem bielizny. Dawny nawet ludzie bogaci zmieniali koszulę raz na miesiąc albo i na dwa miesiące. Wówczas myślimy tylko o tym, aby kosała była jak najładniej wyszyta na piersiach, żeby koronki na mankietach były jak najdroższe, a nie o tym, żeby to wszystko było czyste. Dopiero dwadzieścia lat temu domyślił się człowiek, że powinno się częściej zmieniać bieliznę. Wtedy właśnie zjawiało się mydło. Tak więc wynalazek mydła zawdzięczał bardzo poważnie na higienie i zdrowiu ludzi.

W starożytności damy egipskie, greckie czy rzymskie używały do zmywania twarzy (które zwykły bogato upiększały malowaniem) różnych olejków tłustych, którymi pokrywały twarz, a potem zeszkrobywały brud razem z tłuszczem specjalnymi łopatkami. Na noc bogate Rzymianki nakładały na twarz różną maszeczkę kosmetyczną z maki fasolowej, ryżowej i ziołowej drzew cedrowych, a rano zmywały to wszystko ciepłym mlekiem.

We Francji za Ludwika XIV (XVII w.) eleganci ocalali tylko twarz silnie naperfumowanym gąganikiem zaburzonym w rozpuszczonym alkoholu.

Jak polli się mężczyźni nie znać mydła? Poczekajmy do następnego „Zwierciadła”.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44,
55-55.STRAŻ POŻARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-
GO” — 45-33.

DYZURY APTEK

SPOŁ. Nr. 10 — ul. Traugutta 121,
SPOŁ. Nr. 142 — ul. Mikołaja 42,
SPOŁ. Nr. 11 — ul. Partynego 47,
SPOŁ. Nr. 1 — ul. Partynego 25,
SPOŁ. Nr. 14 — ul. Żółtowskiego 3,
SPOŁ. Nr. 145 — ul. Średzka 18a.

★

OSTRE DYZURY SZPITALI
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego
2a.KLINIKA CHIRURGICZNA III — ul.
Traugutta 57,
KLINIKA WEWNĘTRZNA IIIA — ul.
Pasteura 4,
SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dzieci)
— ul. Wszystkich Świętych 1.

POGOTOWIE DENTYSTYCZNE

I OŚRODEK SPECJALISTYCZNY — ul.
Dobrzyńska 21/23 — od godz. 9 — 12 i
od 15 — 18.DYZURY SZPITALI NA 12 B.M.
SZPITAL MIEJSKI Nr. 2 (oddz. chirurgi-
czny i wewn.) — ul. Partynego 22,
SZPITAL MIEJSKI Nr. 5 (oddz. dzieci)
— ul. Kasprzowicza 64/66.

A kuku!

W KIOSKU na Grabiszynku przy
pewnej dozie szczęścia można
zaopatrzyć się w gazety, czasopis-
ma i papierosy.Szczęście to jest tak płoche i
przypadkowe, jak pocucie obo-
wiązu — o ob. sprzedawczyni, która
w godzinach pracy
lubi bawić się z
klientami w cho-
wanego.Nietrudno się
domyśleć, że zaba-
wiano polega na cho-
wanu się sprze-
dawczyni i to w
dodatku nie wiado-
mo gdzie.Klienci biegają
dokola zamknięte-
go kiosku i wołają: a kuku, przy-
czym w miarę upływu czasu, ton
tych okrzyków z pieszczotliwej fi-
lutności przechodzi w zniecierpli-
wienie, a nieraz w groźbę.Zle się bawicie, obywało się sprze-
dawczyni! Dla was to jest i grzaska
— ale przechodniom chodzi przede
wszystkim o gazety i papierosy...

(Ana)

Plażowicze

Z ALEDWIE silne promienie ma-
jowego słońca zazieleniły i o-
suszły skarpy fasy miejskiej, świe-
ża murawa upstrzona została mo-
zaiką plam o bardziej lub mniej
krzykliwych deseniach.Przy bliższej obserwacji łatwo
spoznać, że plamy te poruszają się,
mówią i oddają się intensywnemu
opalanu.Teraz już jeste-
my „w domu”,
można więc na skar-
pach fasy tworzyć
tzw. plażowicze.Tylko dlaczego
nie idą oni na pla-
żę i wynajmują
swymi członkami trawniki?Każdy wie, że po trawnikach nie
wolno chodzić. Jasne, że jeśli ama-
tor kąpiel stoncznych zmieni po-
zycję z pionowej na poziomą i po-
łoży się na trawniku — to również
znajdzie się w sytuacji kolidującej
z przepisami.A że ta sytuacja jest wygodna —
to go jeszcze wcale nie usprawia-
liwia...

(Ana)

Prywatny kramik
„założyła sobie”
kierowniczką
Zofia KilakPRZED 1 maja państwowe i
spółdzielcze punkty sprzedaży
otrzymały dla świata pracy sze-
reg atrakcyjnych artykułów prze-
mysłowych.Zdarzały się wypadki, że nie-
uczciwi ekspedientzi i kierownicy
odmawiali klientom sprzedaży
tych artykułów, czy też rozpro-
wadzali ich wśród znajomych tzw.
„kumoterskim sposobem”.Komisja do Walki ze Speku-
lacją i Nadużyciami w Handlu
przeprowadziła dnia 30 kwiet-
nia br. inspekcję sprzedaży ar-
tykułów atrakcyjnych na tere-
nie Domu Towarowego PSS w
Rynku.Okazało się, że kierowniczką
działu galanterii skórzanego ob.
Kilak Zofia ukryła pod ładą 11
sztuk nylonowych torebek.

(Wer)

Halo! Czy Pogotowie Ratunkowe?
Ciężki wypadek!U zbiegu ulic Olbińskiej i Słowiańskiej
leży człowiek potrącony przez autoFałszywe alarmy
pijaków i symulantów
to wielkie
szkodnictwo społeczne

OSTRY dzwonek telefonu.

Dyżurny przy aparacie ob. Parol natychmiast podnosi słuchaw-
kę: „Tu Pogotowie Ratunkowe”. Równocześnie notuje: U zbiegu ulic
Olbińskiej i Słowiańskiej leży mężczyzna potrącony przez auto.
„Przyjeżdż. Zaraz przyjeżdżamy!” — odpowiada.Pracownicy
„Domu Książki”
zdani
na własne siły?WROCŁAWSKI Dom Książki w
okresie trwających Dni Oświaty,
Książki i Prasy urzędują szereg
impres. Pisaliśmy już o kierma-
szach. W kinach i teatrach widzimy
stoiska z książkami.Wszystkie te punkty obsługują
pracownicy Domu Książki, gdyż
organizacje, które zobowiązały się
pomóc, zawiodły.
Tak np. Zarząd Wojewódzki
ZMP nie przysłał przyrzeczonej
ilości młodzieży. Drugą bolączką
organizatorów imprez jest brak
współpracy ze strony „Artosów”.
Występy jego zespołów artystycz-
nych byłyby pożądanym urozma-
iowaniem na kiermaszach. Przyp-
ominamy również PPK „Ruch”,
że trwające Dni Oświaty są rów-
nież dniami prasy. Tymczasem
„Ruch” nie uruchomił ani jedno-
go stoiska, obrazującego bogaty
dorobek prasy polskiej.Komitet organizacyjny zwraca
się z apelem do opiekuńczych in-
stytucji: Dni Oświaty, Książki i Prasy
trwają do 18 maja i czas naj-
wyższy włączyć się do pracy. (J)ZMP-owcy
z Technikum Budowlanego
biorą czynny udział
w akcji ankietyzacjiUCZNIOWIE Technikum Budow-
lanego przy ul. Komandorskiej
postanowili na cześć Złotu Młodych
Przedowników przeprowadzić w
ciągu 3 dni akcję ankietyzacji na
terenie szkoły. Już 5 bm. o godzinie
11-tej ankietyzacja została zakoń-
czona.Z inicjatywą przewodniczącego
Zarządu Szkolnego ZMP — ob. Ma-
zura — 15-tu uczniów Technikum
Budowlanego wzięło również udział
w zbieraniu dokumentów poza
szkołą. Najlepiej wywiązały się z
tej pracy uczniowie: Antoni Jęz,
Otto Mocny, Jan Banaszak i Stefan
Kalisz. Koresp. Stefan Bortnik

FACHOWCY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW SAMOCHOD-
OWYCH, SAMODZIELCICH MAJĄCYCH
GADZISTÓW, STOLARSKICH, MALARSKICH,
SLUSARSKICH, TOKARSKICH, CIESIEL-
SKICH, LAKIERNICZYCH, MECHANIKÓW
MURARSKICH, FACHOWCÓW — TOKARZY,
SLUSARZY, SZLIFIERZY, LAKIERZY,
SPAWACZY, FREZERÓW, KOWALI, TAPIC-
ERÓW, LAKIERNIKÓW, ELEKTRYKÓW, CIEŚ-
LI, DEKARZY, HYDRAULIKÓW, REFLEK-
TOMETRYCZNYCH, NA SIŁY WYKWAŁIFIKO-
WANE, ROBOTNIKÓW, NIEWYKWAŁIFIKO-
WANYCH (mężczyźni, kobiety).Dojazd z Wrocławia zapewniony. Ze
zgłoszeniami (podania i życiorysy) oraz
omówieniem warunków należy zwracać się do
EKSPERTURY TOWAROWEJ P.K.S. WROCŁ-
AW, UL. KOŚCIUSZKI Nr. 13, I piętro, pokój
Nr. 5, w dniach WTORKI I PIĄTKI, w godz. od
8,00 — 10,00. 712KWYKWAŁIFIKOWANE MASZYNISTKI, SEK-
RETARKI WYKWAŁIFIKOWANE, KIERO-
WNIKI DZIAŁU ZAOPATRZENIA, ZAOPA-
TRZENIOWCÓW, STARSZYCH KSIĘGOWYCH,
KSIĘGOWYCH, PRACOWNIKÓW TRANSPOR-
TU DROGOWYCH I SAMOCHODOWYCH,
PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNO-GOS-
PODARZCZYCH, KIEROWNIKÓW DZIAŁU IN-
WESTYCYJNEGO, PRACOWNIKÓW INWE-
STYCJI, KIEROWNIKÓW DZIAŁU PLANOWA-
NIA, PLANISTÓW, TECHNIKÓW NORMOWA-
NIA PRACY, KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW
I MAGAZYNIERÓW zatrudniających Ref-
lektujemy wyłącznie na siły wykwałifikowa-
ne. Dojazd z Wrocławia zapewniony. Ze
zgłoszeniami (podania i życiorysy) oraz
omówieniem warunków należy zwracać się do
EKSPERTURY TOWAROWEJ P.K.S. WROCŁ-
AW, UL. KOŚCIUSZKI Nr. 13, I piętro, pokój
Nr. 5, w dniach WTORKI I PIĄTKI, w godz. od
8,00 — 10,00. 711KJEDNEGO TECHNIKA BUDOWLANEGO lub
TECHNIKA MECHANIKI zatrudniającego
miast. Warunki do omówienia na miejscu. Zła-
żać się osobicie lub listownie do: Leńskie
Zakłady Garbarskie Wrocław — Leśnica, ul.
Wielkopolska 72, tel. 9-11. 680KKIEROWNIKA DZIAŁU KALKULACJI z dłu-
goletnią praktyką zatrudniających WROCŁ-
AWSKIE ZJEDNOCZENIE ELEKTROMON-
TARÓW, WROCŁAW, UL. SZWESKA Nr. 5.
715K— Wypadek! Na kogo kolej? — zwraca
się do grupy dyżurnych sanitariuszy.
Natychmiast wysuwa się Walerian
Papiernik i odbiera kartę zgłoszenia.Upłynęła zaledwie minuta i wraz z
dyrektorem dr Lachotą pędzimy srebr-
ną Skodą. Szofer Antoni Cichocki pro-
wadzi maszynę po mistrzowsku. Nie
obawiając się zakaz używania sygn-
ałów dźwiękowych ani ograniczenia szyb-
kości jazdy. Tu chodzi o życie ludzkie.
Po dwu minutach jesteśmy już na
miejscu. Na rogu ulicy stoi kilkanaście
osób. Dr Lachota szuka oczami chorego.— Ten niby potrącony poszedł przed
chwilą z milicjantem. Był „pod gazem”
— objaśnia jeden z obecnych.Odjeżdżamy.
— Pracuję jako sanitariusz dopiero
od dwu miesięcy — opowiada w drodze
powrotnej ob. Papiernik. — Będąc
strażnikiem, marzyłem o tej pracy. Ku-
powalem książki pielęgniarstwa, zaca-
łem uczęszczać na kurs dla sanitariuszy.
Dyrekcja widząc moje zaintereso-
wania awansowała mnie. Kocham swoją
pracę, lecz takie wypadki jak dzisiejszy,
przecież to tabunek czasu społecznego.W Pogotowiu zastajemy gorączkowy
ruch, który dla tutejszych pracowników
jest stanem normalnym, codziennym.
Telefony dzwonią bez przerwy. Książka
zgłoszeń napelnia się nowymi nazwiska-
mi i adresami. Co kilka minut wyjeżd-
żają karetki.Nowe zgłoszenie — „5-letnią Zofię
Matczyszyną pogryzł pies. Potrzebna na-
tychmiastowa pomoc lekarska. Adres:
Kuznik, ul. Żerdnicksa 116 m. 1”.Po upływie minuty odjeżdża ambu-
lans wiozący pomoc nieszczęśliwemu
dziecku.4 lekarzy, 11 szoferów i połoźna to
ekipa czuwająca przez całą dobę nad
zdrowiem i życiem ludzkim, wyrusza-
jąca w teren na każde wezwanie o po-
moc, pracująca ofiarnie i z oddaniem.Gdy wszyscy lekarze są w drodze,
z pierwszą pomocą wyjeżdżają sami sa-
nitariusze, przygotowani do tej pracy
na kursach sanitarnych.Prócz naszego obsługujemy rów-
nież kilka powiatów sąsiednich,
nie mających własnego pogoto-
wia — informuje nas dyr. Lachota
— nie więc dziwno, że ma-
my około 200 wyjazdów na dobę.
Przykry jest natomiast fakt, że
około 50 procent z nich to wez-
wania nieuzasadnione.Jakby na potwierdzenie tych słów
wchodzi dyżurny lekarz. Wracając
do znanej już dobrze pracownicom Po-
gotowia ob. Pawelek, zam. przy ul. No-
wowiejskiej 28. Chora na własne żąda-
nie wypisała się ze szpitala i obecnie
zamieszkuje w domu przy ul. Kościuszki
281.Gdy wszyscy lekarze są w drodze,
z pierwszą pomocą wyjeżdżają sami sa-
nitariusze, przygotowani do tej pracy
na kursach sanitarnych.Prócz naszego obsługujemy rów-
nież kilka powiatów sąsiednich,
nie mających własnego pogoto-
wia — informuje nas dyr. Lachota
— nie więc dziwno, że ma-
my około 200 wyjazdów na dobę.
Przykry jest natomiast fakt, że
około 50 procent z nich to wez-
wania nieuzasadnione.Jakby na potwierdzenie tych słów
wchodzi dyżurny lekarz. Wracając
do znanej już dobrze pracownicom Po-
gotowia ob. Pawelek, zam. przy ul. No-
wowiejskiej 28. Chora na własne żąda-
nie wypisała się ze szpitala i obecnie
zamieszkuje w domu przy ul. Kościuszki
281.Gdy wszyscy lekarze są w drodze,
z pierwszą pomocą wyjeżdżają sami sa-
nitariusze, przygotowani do tej pracy
na kursach sanitarnych.Prócz naszego obsługujemy rów-
nież kilka powiatów sąsiednich,
nie mających własnego pogoto-
wia — informuje nas dyr. Lachota
— nie więc dziwno, że ma-
my około 200 wyjazdów na dobę.
Przykry jest natomiast fakt, że
około 50 procent z nich to wez-
wania nieuzasadnione.Jakby na potwierdzenie tych słów
wchodzi dyżurny lekarz. Wracając
do znanej już dobrze pracownicom Po-
gotowia ob. Pawelek, zam. przy ul. No-
wowiejskiej 28. Chora na własne żąda-
nie wypisała się ze szpitala i obecnie
zamieszkuje w domu przy ul. Kościuszki
281.razem wraz z doktorem Arońskim je-
dzimy do Stalowic. Kilkanaście min.
szybkiej jazdy i zatrzymujemy się przy
ul. Tatrzyskiej 24. W progu oczekują
nas zmarłona matka. Syn wracał z
pracy z Pafawagu. Jakiś łobuz rzucił
kamieniem i trafił go w głowę. Doktor
Aroński uważnie ogląda skaleczenie.
Znak zewnętrzny niegroźny, ale ponie-
waż chłopiec po uderzeniu stracił przy-
tomność, zachodzi obawa wstrząsu móz-
gu. Sanitariusz umieszcza chorego w
karetce i odwozi go do dyżurnego Szpi-
tala Wojewódzkiego.— I taki człowiek z rozbitą głową mu-
siały czekać na pierwszą pomoc z wi-
ny pijaków i symulantów — komentuje
ob. Papiernik. (J)Narada
studentów architektury
z przedstawicielami
świata pracyW NIEDZIELĘ 11 maja o go-
dzinie 15-tej w salach Mu-
zeum Śląskiego odbędzie się na-
rada studentów Wydziału Archi-
tektury Politechniki Wrocław-
skiej z przedstawicielami świata
pracy.Narada dotyczyć będzie pro-
blemów zawartych w Wystawie
prac studentów architektury, ot-
wartą na terenie Muzeum Ślą-
skiego.Przedstawiciele świata pracy
osadzą, czy problematyka eks-
ponatów harmonizuje z nastro-
jem i tempem bieżącego okresu
budowy podstaw socjalizmu.Przewidziana dyskusja wyka-
że, czy wysiłki młodych archi-
tektów odpowiadają potrzebom
bytowym i estetycznym świata
pracy.Studenti Wydziału Architektu-
ry wraz ze swymi wychowawca-
mi przygotowują się do wzięcia
udziału w tej dyskusji, aby sło-
wem uzupełnić to, co wypowiedzieli
w ekspozycjach wystawy
przez pomocy ówka, grafom i
cyrkla. (Wer)

Nasz telieton

Klinika pod parasolem

PLAC Nankera jest godnym na-
stępca warszawskiego Kercela-
ka. Z daleka wygląda jak mrowisko,
w które przez nieostrożność wet-
knięto zapalną pochodnię.Kupić tu można wszystko od pen-
teli do wieloryba. Kupcy sprzedają
własne sumienie i cudze ciuchy, ży-
we papugi i martwą naturę, rodo-
dendrony, kalesony, nylon i jak
kto woli — nawet i fortepian.Panowie w charakterze zmotory-
zowanych magazynów mody zają-
mują honorowe miejsce u wejścia.
Na plecach prezentują godnie kilka
wzorów męskich dwurzędówek, a po
bokach i na pierś drga wszystkimi
kolorami tęczy damska galanteria.Subtelne damy handlują nie zaw-
sze świeżym nabiałem, przy czym
używają starej metody szukania glu-„Książka Twój Przyjaciel”
Wystawa której twórcami są dzieci
ze szkół dolnośląskich8 TYSIECY prac nadesłali uczniowie dolnośląskich szkół pod-
stawowych na konkurs „Książka Twój Przyjaciel”. Z tego 1026
ekspozatów wybrano na wystawę, zorganizowaną przez Zarząd
Wojewódzki ZMP i Wydział Oświaty WRN. Otwarta ona została
w 34 pawilonie na terenach „B” Parku Kultury.

WYBRANO prace najlepsze.

Dominują wśród nich ilustracje
do przeczytanych książek —
może niejednokrotnie naiwne, ale
jakże pełne wyrazu. Wśród ekspo-
natów nie brak też własnych po-
mysłów na dokończenie popular-
nych powieści.Wykazują one jak bardzo gło-
boko dzieci przeżywają treść prze-
czytanych książek, jak rosną w
nowej, socjalistycznej szkole.Staszek Rzeszowski, uczeń VI-
tej klasy szkoły podstawowej w
Szczepanowie, to już prawie gra-
fik. Wykonane przez niego pro-
jekty okładek do książek o Ge-
nerale Świerczewskim, świadczą o
nieprzeciętnym talencie chłop-
ca.To samo można powiedzieć o
Beli Szeńfeld ze szkoły TPD
Wrocław. 13-letnia dziewczynka
napisała własne dokończenie po-
wiesci Katajewa „Samotny biały
żagiel”. Treść dokończenia jest
niezmiernie ciekawa, zdania krótkie,
dobrze zbudowane.Wystawa cieszy się dużym po-
wodzeniem, tak wśród młodzieży,
jak i starszych. Ale najczęściej
gościem są tu dzieci. Chodzą ci-
chutko na palcach, uciśniętą się
nawzajem, gdy którejś z nich za-
chowuje się zbyt głośno.N A imię ma Zbyszek. Zbyszek
Spisz. Jest uczniem 4-tej klasy
szkoły podstawowej nr 13. Po-
chyła się nad każdym ekspoz-
natem, potem coś notuje w małym
zestyczku. Stałymi tak razem
kilka minut. Nagle chłopak od-
wrócił się i zapytał:— Czytał pan książkę „Timur i
jego drużyna”?— Tak? Ja też. Dwa razy.
Prawda, że to wspaniała powieść?
Zbyszek opowiada o wrażeniach
doznanych po przeczytaniu książ-
ki. Mówi o jej bohaterach, o
najciekawszych momentach akcji.
Oczy chłopca świecą przy tym,
jak dwa węgielki.Długo potem Zbyszek oprowa-
dzał mnie po wystawie.

(Kuź)

NOTATNIK
WROCŁAWSKILegalizacja odpisów dokumentów
potrzebnych do bieżącej akcji wypie-
niania ankiet na dowody osobiste od-
bywa się w gmachu Prezydium MRN
przy ul. G. Zapolskiej i ul. Sukiennic-
nej. Punkty legalizacji czynne są od
8-jej do 13-jej oraz od 15-jej do 20.Zjazd Powiatowy delegatów Związ-
ku Bojowników o Wolność i Demokra-
cję z miasta i powiatu Wrocław, odbę-
dzie się dziś tj. w niedzielę, w świetli-
cy Związku przy ul. Podwale Oław-
skiej 16. Pierwszy termin rozpoczęcia
obrad godz. 10-12, drugi godz. 11-12.Wiceprezesa autorski Lucjana Rudnicki
odbędzie się 18 maja br. o godz.
18-tej w sali WDK, ul. Mazowiecka 17.
Słowo wstępne — red. T. Lutogiewski.
Po dyskusji zostaną przyznane za naj-
lepsze wypowiedzi nagrody książkowe.
Wstęp wolny.Szkolenie ideologiczne dla człon-
ków Związku Polskich Artystów Pla-
styków okręg Wrocław, odbędzie się
dzia 13 maja o godzinie 18-tej w loka-
lu Związku.„Leonardo da Vinci jako wynalaz-
ca” — to tytuł odczytu, który wygłosi
dzis. tj. w niedzielę o godz. 12 w sali
odczytowej Muzeum Śląskiego kustosz
muzeum dr. Marian Heisig.Świdowiska
i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 —
„Złoty kogucik”.POLSKI — godz. 19 — „Człowiek z ka-
rabinem”.KAMERALNY — godz. 19 — „Słuch
by panieńskie”.MELODE WIDZA — godz. 12 — „Za-
jść mały, przemadzać”; godz. 16 i
19.30 — „Cudzoziemczyni”.PAWILON Nr. 34 — Tereny powystawo-
we „B” — godz. 18 — „O Zaczku Szko-
laczku i Sowidzrale”.

KONCERTY

STUDIO P. RADIA — Krzyki — godz.
19.15 — Koncert Chopinowski.

WYSTAWY

PALA LUDOWA — „Pierwszomajowa
wystawa plastyczna”.TERENY WYSTAWOWE „B” — „Książ-
ka — Twój Przyjaciel”.KLUB T.P.P. — Rynek 6 — „1 Maja
w ZSR — świetle pracy i pokoju”.Z.P.A.P. — ul. Stalingradzka 26 — „Ry-
sunki art.-plastyków okr. Wrocław”.MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA —
Rynek 58 — „1 Maja w literaturze”.MUZEUM ŚL. — pl. Wojewódzki —
„Galeria malarstwa polskiego i śred-
nowieczna sztuka śląska”; „Ślask
starożytny”; Prace studentów Wydz.
Architektury. „Karykatury rumu-
nska”; „Reprodukcje rysunków Leo-
narda da Vinci”.ODZIAŁ HISTORYCZNY — Stary
Ratusz — Rynek — „Wrocław w daw-
nych planach i widokach”.BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul.
Szajnochy 10 — Wystawa fotomonta-
żowa „Uniwersytet im. Bolesława
Bieruta”.OSSOLINEUM — ul. Szewska 37 —
„Praca wczoraj a dziś” (grafika).POLITECHNIKA — Wybrz. Wyspa-
skiego 27 — „Wystawa racjonalizator-
ska”.

KINA

SLASK — ul. Świerczewskiego 67 —
„Nedziny” ser. I (franc.), godz. 14,
16, 18, 20 i 22.WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 —
„Ludzie bez skrzydeł” (czesk.), godz.
14, 16, 18 i 20.PRZODOWNIK — ul. Przewodników
Pracy — „Pieśń tajni” (radz.), godz.
15, 17, 19 i 19.30.SCALA — ul. Mikołaja nr. 27 —
„Fustelina Parmeńska” ser. II (franc.)
godz. 14, 16, 18 i 20.POKOJ — Tereny Wystawowe — „Błę-
kitne miecze” (NRD), godz. 13.45, 16,
18, 19 i 20.15.POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 —
„Parada natrętów” (franc.) godz. 14,
16, 18 i 20.PIONIER — ul. Stalina nr 71 —
„Dr. Semmelweis” (NRD), — godz.
14, 16, 18 i 20.TECZA — ul. Kościuski nr. 177 —
„Szalony lotnik” (radz.), — godz.
14, 16, 18 i 20.DWORCOWE — Dworzec Główny —
„Rozmaitości” godz. 16, 17, 18, 19, 20,
21, 22 i 23.FAMA — Pile Pole — „Ostatni etap”
(polsk.), godz. 15.30, 17.45 i 20.ROBOTNIK — „Młodość Chopina”
(polsk.), godz. 14.45, 17.30 i 20.15.LETNIE — „Dziękuję za baletu” (radz.)
godz. 20.

★

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróble-
wskiego 1 — otwarty od godz. 9 —
16.00.PORANKI NA 11 B.M.
SLASK — „Moja miła” (radz.), godz. 10
WARSZAWA — „Zaklęta narzeczoną”
(radz.) godz. 12SCALA — „Wyspa skarbów” (radz.),
godz. 11

PRZODOWNIK — „Przygody

Wszyscy na start do Biegów Narodowych!

Koło sportowe przy Techn. Włókien Sztucznych wzorem dla innych

Tysiące sportowców uzyskają minima na odznakę SPO

O chwilę do sekretariatu Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej wypada zadyszanym interesant. No, jak ze stoperami? Nie ma? — Obywateli przewodniczący — informuje instruktor budowlanych, Tomczak — startujemy razem ze Spójnią na boisku przy ul. Sztabowej. Spodziewam się około 800 osób.

Sukces Królaka w IX etapie Wyścigu Pokoju

Młody i talentowany kolarz drużyny polskiej Królak sprawił w 9-tym etapie Wyścigu Pokoju miłą niespodziankę. Na obozie wrocławskim, na którym zgromadzona była nasza kadra narodowa, mówiono, że odegrać on może rolę jedynie na trasie nie posiadającej większych wzniesień.

Tymczasem dwa ostatnie etapy wykazały, że Królak po trafii z równym powodzeniem walczył na odcinkach płaskich, jak i w terenie górskim.

Zwycięzca 9-go etapu Czechosłowak Vesely powiedział o nim: „To wasz największy talent i jestem przekonany, że za rok lub dwa wyrosnie z niego kolarz na światową skalę”.

Odcinek trasy pomiędzy Chemnitz — Bad Schandau wynoszący 118 km, miał charakter wybitnie górski. Mimo to zawodnicy pokonywali go w dobrym tempie — 37,08 km na godzinę.

Przez cały czas Królak jechał w czołowie, prowadząc niemal do samej mety. Dopiero w ostatniej sekundzie Vesely nagłym zrywem wyprzedził go o gumę.

Tak więc dzięki jego doskonałej jeździe, Polska odniosła w 9-tym etapie poważny sukces, przesuując się z 6-go na 5-te miejsce w tabeli.

Wyprowadził ją nasz tylko Anglik, Czechosłowacy, drużyna NRD i Belgowie. Ponieważ forma polskich kolarzy poprawia się z etapu na etap, należy spodziewać się, że polepszą oni jeszcze swoją lokatę.

W dniu wczorajszym zawodnicy mieli odpocząć, a dzisiaj wystartowali do 10-go etapu Hrenko — Pilzno. Do zakończenia wyścigu pozostały trzy trudne etapy na terenie CSR.

W tej chwili indywidualnie prowadzi Anglik Steel, ale tuż za nim króczy groźny przeciwnik Vesely. Na własnym terenie Czechosłowak z powodzeniem może odrobić stracone dotychczas minuty i wjechać do Pragi jako zwycięzca.

Basia, cała w wypiekach, przejęła się chyba najbardziej. Zresztą znała profesora, jak chyba nikt inny, i rozumiała, że śmierć kilkudziesięciu sorków na raz musiała być niezwykle i tajemniczym zdarzeniem, skoro nawet Justa wyprowadziło z równowagi.

Przeżołona, drżąca pobiegła do Adama... Stanisz sprawdzał właśnie zawartość pokarmu w każdej klatce: mielony mózg cieli, nie innego...

Asystent Sliwiak, spokojny i zrównoważony, jak zwykle, rozkładał ręce w beznadziejnej niemocy — analiza nie podejrzanego nie wykazała!

Procesów gnilnych, których się obawiał, nie było! Stanisz się denerwował.

— Więc cóż, u cholery, czary, czy co?!

Analizie Sliwiaka wierzył, w czary nie, ale przecież musiała być jakaś przyczyna śmierci całej tej hodowanej gromady.

Basia chlupała mu nad głową.

— Czego beczysz?! — ofuknął ją zniecierpliwiony.

— Jak to czego? — wyjąkała przez łyż — nasze sorki... kochane sorki...

— Et, daj mi spokój — burknął brutalnie. Skrzypnęły drzwi, Adam nawet się nie obejrzał, usłyszawszy przymilne zapytanie:

— Czy nie przeszkadzam?

Znał już skądś ten głos, ale w tej chwili miał ważniejsze zagadnienie na głowie. Jedynie to zauważył z ulgą, że płacząca usposobiona Basia sfrunęła mu z pleców.

U drzwi Rogayski ceremonialnie witał się z laborantką. Basia zwierzyła mu się natychmiast z nieszczęściami, jakie spadły na laboratorium.

— Wszystkie sorki zdechły, ale to wszystkie na raz! I nie wiadomo dlaczego! Profesor bada, asystent patrzy na nie przez mikroskop i nikt nie wie! A to przecież kłeska! I takie były miłe!

Rogayski przeprosza, że w tak żałobnych okolicznościach składa pierwszą wizytę, Basia użala się w dalszych rozpaczliwych wywodach.

Stanisz odetchnął, wreszcie zamknęli drzwi, zresztą nie odwrócił się do przybysza ani na chwilę.

Intensywnie myśli, ale właściwie co pomoże to my-

ki zjawia się masowo na starcie.

GDZIE KTO STARTUJE

Wszystkich punktach biegi rozpoczyna się o godz. 8.30. Sportowcy z DOSZ-u mają do dyspozycji boiska przy ul. Jemiołowej, Poznańskiej, oraz Stadion Kolejarski na Niskich Łąkach.

Spodziewany jest start około 1500 osób.

Koła Stali zbiorą się na stadionie w Pilznychach oraz przy ul. Przewodników Pracy.

Członkowie Unii przeprowadzą biegi na boisku przy ul. Wilczej, Ogniwo na stadionie przy ul. Wróblewskiego, Gwardia na Stadionie Olimpijskim, a Spójnia i Budowlani przy ul. Sztabowej.

Spodziewany jest również liczny udział studentów wszystkich wyższych uczelni wrocławskich na stadionie Zacisze.

Petrusewicz i Gremlowski ustanowili nowe rekordy Polski

PLYWACY polscy, którzy powrócili niedawno z Moskwy, gdzie trenowali wspólnie z zawodnikami radzieckimi, ustanowili w czasie pobytu w ZSRR nowe rekordy Polski.

Nowymi rekordzistami są: Petruszewicz na dyst. 200 m klas. i Gremlowski na dyst. 400 m dow. oraz 1.500 m dow.

Na 200 m klas. Petruszewicz w czasie pobytu w Związku Radzieckim poprawił rekord Polski trzykrotnie, uzyskując 2,41,2 i 2,38,3, a następnie 2,37,9.

Gremlowski pobili należący do niego rekord Polski na 400 m dow. o 6,2 sek., osiągając wynik — 4,46,2. Na tym samym dystansie Gremlowski uzyskał następnie jeszcze lepszy czas 4,42,4.

Ponadto Gremlowski ustanowił rekord na dystansie 1500 m st. dow. — 19,23,9.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Rekordy te są wynikiem bez pośredniego kontaktu z czołowym pływakami świata — zawodnikami radzieckimi i węgierskimi.

Nasze sylwetki

Regina Kieda

JEST rok 1949. Na przystani wioślarskiej wrocławskiego AZS-u panuje ożywiony ruch. Miłośnicy sportów wodnych w krótkich spodenkach i koszulkach opaleni na brąz, spuszczaają na wodzie łódki.

Proszę pana — zwraca się jedna z kandydatek na wioślarkę do instruktora Idzikowskiego — tak bym chciała nauczyć się wiosłować.

W rok później u słyszałmy po raz pierwszy nazwisko Reginy Kiedy, która po starcie w Krużewicy na dwójce wraz z Barbarą Dawidowicz zaliczona została do kadry na rodowej.

Osada Kieda — Starkiewicz zajęła drugie miejsce na mistrzostwach Polski. Solidna praca tej utalentowanej zawodniczki nad prawianiem formy dała w niedługim czasie jeszcze piękniejsze wyniki. A trzeba wiedzieć, że trening wioślarski nie jest zbyt lekki. W okresie jesienno-wiosennym biegi, w zimie gimnastyka i zaprawa na basenie krytym, natomiast już wiosną wioślarski wyjazd na wodę.

Dlatego tym bardziej należało się Kiedzie słowa uznania za jej systematyczne ćwiczenia.

Przed wyjazdem naszych wioślarek do Berlina i Budapesztu, odbyły się w Krużewicy eliminacje. Kieda sprawiła w nich największą niespodziankę, wygrywając w jedynkach z faworytką biegłą Iwoną Jezerską z Ogniwa Warszawy.

Startując w Berlinie na Igrzyskach Akademickich zajęła III-cie miejsce, zdobywając brązowy medal.

W tym samym roku na mistrzostwach Polski zdecydowanie pokonała swoje rywalki i uzyskała zaszczytny tytuł mistrza. Ostatnio dochodziły nas wieści, że Kieda od przeszło trzech miesięcy nie pokazuje się na treningach z niewiadomych powodów. Wiadomością tą poruszony został cały sport wrocławski.

Toteż z radością przyjęliśmy oświadczenie instruktora Idzikowskiego, który zapewnił nas, że mistrzyni Polski w tych dniach rozpoczęła wiosenną zaprawę i pilnie przygotowuje się do biegu zagozonego sezonu letniego.

Regina Kieda jest nie tylko doskonałą wioślarką, ale również przodującą uczennicą Liceum Dentystycznego i jednocześnie aktywistką ZMP.

Jesteśmy przekonani, że nie zawiedzie ona pokładanych w niej nadziei i w bieżącym roku przysporzy naszemu miastu dalszych sukcesów.

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

(Hen)

Felieton sportowy

„Szowinista“

PIŁKA poszybowała wysoko świecą w górę i napastnik „Kalki“ wraz z obrońcą „Motoru“ przygotowywali się do głowkowego pojedynku.

Paci! Złota bomba odbiła się z głośniejszym kłosem o czoło krepatego motorowca, lecz o ułamek sekundy wcześniej zawodnik „Kalki“ przechylił się gwałtownie w bok i zamiast podskoczyć dał długiego susa nosem w murawę.

— Faul! Ej tam, motor... — zakotłowało się na widowni.

— Kalosz! — krzyknął ktoś nad moim uchem — kalosz... —

— Znaleźliście? — zapytałem zły z powodu chwilowej niedyspozycji lewego organu słuchowego — po meczu oddacie właścicielowi.

Facet był tak rozgorączkowany, że absolutnie mnie nie rozumiał.

— Po meczu będzie za późno. A ja nie mogę spokojnie patrzeć, jak sędzia krzywdzi naszych chłopaków. To był faul, panie, to był faul! — przeszedł zniecierpliwiony na placu ton rozindycjonowany kibic.

W odpowiedzi wyrzucił mnie jakiś młody, posiadający przyjemny fizjognomii sportowca mężczyzna.

— Oczu nie macie, kolego? — zapytał tonem lekkiej wymówki — przecież widać było jak na dłoni, że ten wasz chłopak wysadził „obrońcę“ „Kalki“ w niedozwolony sposób...

— Oczu nie mam... ja... — usiłował się niezdarnie bronić krzykliwy gość.

— Eee, oczu to wy może i macie dobre — przerwał sportowiec — ale obiektywizm wam brak, ot co.

— Nie rozumiem — zdecydował się odezwać jakiś starszy, spokojny obywatel, który z zainteresowaniem przysłuchiwał się rozmowie — nie rozumiem, jak można przy- mykać oczu na błędy i zbyt ostrą grę zawodników — choćby się im nawet najgorzej żyło zwycięstwa. Przecież to, co zrobił gracz „Motoru“ jest zwykłym chuligań- stwem.

— Wiesz co — pobażać chuligaństwa? —

— Ano zdarza się, niestety — podjął sportowiec. — Mielimy przed chwilą klasyczny przykład. Tylko widzi pan — zwrócił się do sprzący całej dyskusji — na boisku różnie bywa. Często zawodnik sjałowany zostanie niemyślnie, przypadkowo. Wtedy partner pod- daje mu rękę, przeprasza go i — wszystko jest w porządku — przepraszam, wszystko byłoby w porządku — powtórzył z naciskiem, — gdyby na wi- ddowni nie siedzieli tacy kibice jak pan. Kibice, którzy, widząc złą grę swych pupili, przykaskują im i stwarzają na boisku skodliwą atmosferę niesportowej walki „na kości“.

Tak, panie szanowny...

W kółko, jakie utworzyło się do- kółka nas, utykało głowę coraz to więcej ludzi.

— Dobrze mówi, ma rację... — słychać było urwane zdania.

Kibic — szowinista już więcej się nie odezwał. Może zrozumiał swój błąd, może przyszedł rację?

— Oby! — pomyślałem sobie. Spojrzałem na „sportowca“ i u- śmiechnęliśmy się porozumiewaw- czo.

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

Ale zaraz potem przyłączyli się do potężnego, jak grzmot, o- krzyku, który targnął całą widow- nię.

Jeeeeest!!!

To prawy łącznik „Motoru“, po błyskawicznej kombinacji przepro- wadzonej z kierownikami napadu i skrzydłowym, rąbnął piękną, sty- lową bramkę.

Dziki urzask kibica, który przed tym reklamował kalosze, nie raził już mego ucha...

Andrzej Nawrocki

Mecz ping-pongowy

DZIS o godz. 11-tej w sali SP przy ul. Nowotki roze- grany zostanie rewanżowy międzyokręgowy mecz tenisa stołowego Górny Śląsk — Wrocław.

Do tego spotkania reprezen- tacje wystawią następujące skład: — Górny Śląsk: Otre- mba, Kawczyk, Plechaczek, Syp- niewski.

Wrocław — Arbach, Ciup- ryk, Szostkowski, Osmek, Sta- chel.

Godz. 9-ta. Korty Stadionu Olim- pijskiego.

Gwardia Katowice — Gwardia Wrocław. Towarzyski mecz teniso- wy.

Godz. 10-ta. Ośrodek Sportów Wodnych. Ul. Na Grobli.

Uroczyste otwarcie sezonu wio- ślarskiego.

Godz. 11-ta. Sala SP ul. Nowotki.

Górny Śląsk — Wrocław. Mię- dyokręgowy mecz tenisa stowe- go.

Godz. 17-ta. Stadion Niskie Łąki.

Ogniwo — Kolejars. Mecz piłkar- ski o Puchar Polski.

Piłkarze polscy odlecieli do Moskwy

Z WARSZAWY odleciała samo- lotem do Moskwy ekipa pił- karzy polskich, w skład której wchodzi: kierownik Fijałka, tre- nerzy: Kiraly i Koniewicz, sęd- za Aleksandrowicz oraz zawo- dnicy: Stefaniszyn, Skromny, Gę- led, Cebula, Tim, Sobek, Alster, Suszczyk, Jerominek, Cieślak, Ko- rynt, Glimas, Wiśniewski, Jaskow- ski i Krasówka.

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

(D. c. n.)

STEFAN ŁOŚ

SKARB PUSZCZY

ślenie? Sliwiak bada pożywienie, które sorki dostały przed śmiercią... i chyba wyswietlił przyczynę.

Mikroskop — blyszczące mosiadłem niezawodne oko, wypatrzył przecież wroga, który przyniósł śmierć pierw- szemu pokoleniu hodowanych sorków. Odsunął taboret, na którym tkwił dotychczas nieruchomo, wstał i z na- dzieją w sercu przeszedł do pokoju Sliwiaka.

Po drodze usłyszał głos Basi, która objaśniała coś gościowi.

Sliwiak uniósł znad instrumentu zmęczone, zalcawo- ne oczy.

— Nie ma gnilnych procesów — orzekł, wzruszając niecierpliwie ramionami i przytknął znów oko do zim- nego, nieczulego okularu.

Adam powłócił się do pokoiku, dotychczas żyjącego nadzieją, dziś odpychającego widokiem pustych, mart- wych klatek. Popatrzał chwilę na opustoszałe śledziby ryjówek, przesunął wzrokiem po stosie drobnych cia- łek, złożonych na stole i oczy jego zatrzymały się na misce, pełnej mielonego mózgu, ze sterzącą w środku łyżką, którą wydzielano porcję. Wyciągnął ją z różowej masy, przyjrzał się jej pod światło, ale, oczywiście, nic podejrzanego na niej nie wykrył.

Wetknął ją z powrotem w miękką zawartość naczyn- nia i usiadł na taborecie, oparłszy czoło na dłoń. Niezrozumiała kłeska! Coż mogło być przyczyną tak masowej śmierci sorków?

Przed chwilą zaglądał do profesora, który, trzymając w ręku wyniki analizy, zdawał się być zupełnie zła- many.

Nawet profesor nie wie!

Stanisz sądził, że jeżeli Just nie dojdzie do źródeł nieszczęścia, nikt chyba nie rozwikła dręczącej zagadki.

Siedział ze ściśniętym sercem, z głową opartą na dło- niach. Skądś, z dalszych pokoiów dobiegł go głęboki głos męski i swobodny sopran Basi.

To go poderwało.

— Jaki? W takiej tragicznej chwili ona potrafi tak weso